

Dyskusja w cieniu protestu i kilkaset stron Studium

Choć mamy wakacje,
sporo dzieje się w kwestii
planowanej spalarni odpadów.
15 lipca odbyła się debata
zorganizowana przez władze miasta.
Jednocześnie przeciwnicy
inwestycji protestowali
przeciwko planom Ratusza.
Naszą relację z tych wydarzeń
przeczytać można na stronie 8.

Kilka dni temu udostępnione
zostało, mające kilkaset stron,
Studium Wykonalności
dla tej inwestycji.
Specjalnie dla naszych czytelników
dokładnie je przeanalizowaliśmy,
a nasze wnioski przedstawiamy
na stronie 9.

Reklama

PATENT STERNIKA MOTOROWODNEGO

www.charter.edu.pl

Więcej informacji
strona 3



To będzie nowe Podbeskidzie

Czytaj na stronie 14

Jak szczepią się bielszczanie?

Media codziennie podają statystyki dotyczące szczepień przeciw COVID-19. Według danych z 21 lipca dwie dawki szczepionki przyjęło już w Polsce ponad 15 milionów osób. My sprawdziliśmy ile osób zaszczepiło się w naszym mieście.

Czytaj na stronie 3.



Reklama



Marselus

Turystyczne akcesoria enduro



www.marselus.pl

● Kalendarium

30.06 Elektrociepłownia wyburzona

Zakończyła się rozbiórka wyłączonej z użytkowania części elektrociepłowni w Bielsku-Białej firmy Tauron Ciepło przy ul. Tuwima 2. Symbolicznym akcentem finału stało się zasadzenie lipy na terenie zakładu. Wyburzenie obejmowało 32 budynki i budowle, między innymi: komin H-160 m, komin H-120 m, chłodnię kominową, elektrofiltry, budynek główny maszynowni, budynek główny kotłowni i pozostałe. Kontrakt obejmował również wykonanie prac porządkowych terenu po robotach rozbiórkowych oraz niwelacyjnych wraz z obsianiem trawą. Roboty trwały łącznie 2 lata. Czeski wykonawca prac, firma Mrozek a.s., poddał recyklingowi, zutylizował łącznie około 30.000 ton odpadów, w tym szkodliwego azbestu. Jak informuje firma, niebezpieczne prace rozbiórkowe przeprowadzone zostały bez żadnego wypadku.

1.07. Urzędnicy na rowerach

Na rowerach elektrycznych poruszają się pracownicy Wydziału Gospodarki Miejskiej Urzędu Miejskiego. Na wyposażeniu wydziału pojawiły się dwa jednoślady. To środek transportu, który ułatwi pracę urzędników – rowerami mogą dojechać wszędzie i sprawnie, do tego ekologicznie.



Rowery służą podczas przeglądów zieleni i do jej utrzymania, spraw interwencyjnych, przeglądu fontann, w sprawach związanych z utrzymaniem czystości, czy oświetleniem ulicznym. W razie potrzeby z rowerów będą też korzystali pracownicy innych wydziałów urzędu. Koszt zakupu dwóch elektrycznych jednośladów zamknął się w kwocie 18.000 zł.

12.07 Ze Sprintu do Tokio

Polski Komitet Olimpijski podał skład polskiej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Tokio. Wśród 68 powołanych lekkoatletów znalazł się kulomiot, zawodnik Klubu Sportowego Sprintu Bielsko-Biała Michał Haratyk. Jego tegoroczny wynik 22.17 to czwarty obecnie rezultat na świecie. Liczymy na start naszego kulomioty w finale olimpijskim 6 sierpnia. W składzie na najważniejszą światową imprezę znajduje się również jego trener Piotr Galon.

13.07 Ścieżka edukacyjna w Wapienicy

W Dolinie Wapienicy otwarta została edukacyjna ścieżka przyrodnicza. Ścieżka ma formę pętli o długości 4 kilometrów.

Ścieżka w formie pętli o długości 4 kilometrów rozpoczyna się przy parkingu leśnym u zbiegu ulicy Tartacznej i Dębowiec w Bielsku-Białej. Następnie wiedzie w górę, by tuż pod zaporą przejść kładką na drugą stronę rzeki Wapienicy, gdzie biegnie drogą gruntową z powrotem na parking. Na ścieżce znajduje się 12 stanowisk edukacyjnych poświęconych odrębnym zagadnieniom bogactwa przyrodniczego Beskidów i polskich lasów. Zawarte na nich treści są z pewnością interesujące nie tylko dla najmłodszych adeptów górskich wędrówek. Dzięki tablicom poznamy i zrozumimy zachowania wybranych zwierząt leśnych, nauczymy się odróżniać od siebie gatunki drzew czy też zapoznamy się z podstawowymi zasadami gospodarki leśnej.

● Będą nowe

mieszkania na wynajem

Podczas czerwcowej sesji Rada Miejska wyraziła zgodę na powołanie spółki Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa „Śląsk Południe”, której zadaniem będzie budowa mieszkań na wynajem o niskim czynszu. Udziałowcami spółki będą, poza Bielskiem-Białą, gminy z południa województwa śląskiego oraz Krajowy Zasób Nieruchomości. W Bielsku-Białej, m.in. przy ul. Zagajnik w Wapienicy, ma powstać około 300 mieszkań.

Społeczna inicjatywa mieszkaniowa to nowy pomysł, który ma zastąpić rządowy program Mieszkanie Plus. Spółka będzie budowała mieszkania na wynajem. Czynsz ma być niewysoki, niższy niż rata kredytu hipotecznego, a najemcy będą mieli możliwość uzyskania tytułu własności mieszkania po 15 latach wynajmu.

Co ważne, gmina Bielsko-Biała nie będzie musiała ponosić kosztów finansowych działania w spółce. Kapitał na utworzenie SIM Śląsk Południe w kwocie 3 mln zł będzie pochodził z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa. Bielsko-Biała wystąpiło już o przyznanie funduszy. Dalsza działalność spółki finansowana będzie z preferencyjnego kredytu udzielanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego w ramach programu społecznego budownictwa czynszowego oraz partycypacji wnoszonych przez najemców.

Wraz z naszą gminą do spółki przystąpiły inne samorządy z województwa śląskiego: Jastrzębie-Zdrój, Racibórz, Czerwionka-Leszczyny i Kuźnia Raciborska. Spółka otwarta jest na kolejnych partnerów. Udziałowcem będzie też Krajowy Zasób Nieruchomości. Obecnie trwają prace nad powołaniem spółki, co ma nastąpić we wrześniu. SIM „Śląsk Południe” swoją siedzibę będzie miał w Bielsku-Białej.

W naszym mieście spółka ma wybudować co najmniej 300 mieszkań. Pierwsze z nich powstać mają w Wapienicy, przy ul. Zagajnik. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, procedura projektowania inwestycji powinna zakończyć się w ciągu jednego roku, tak aby budowa mieszkań ruszyła w ciągu maksymalnie dwóch lat od powstania spółki, czyli w połowie 2023 roku.

W całym kraju powstało jak dotychczas 10 spółek SIM,

których udziałowcami jest 101 gmin. Porozumienie z Krajowym Zasobem Nieruchomości podpisało już

jednak 227 samorządów, więc kwestia przystąpienia do SIM kolejnych gmin jest tylko kwestią czasu.

● Dron obserwuje kierowców

Dron z kamerą od pewnego czasu wykorzystywany jest w codziennej służbie bielskiej drogówki. Policjanci obserwują kierowców oraz pieszych i rowerzystów.

Policjanci poprzez kamerę umieszczoną na dronie obserwują zachowanie kierowców i pieszych, a w przypadku zauważenia wykroczenia, drogą radiową przekazują informacje patrołowi zlokalizowanemu w pobliżu obserwowanego miejsca. Ten podejmuje kontrolę drogową lub legitymuje pieszego uczestnika ruchu drogowego bądź rowerzystę. Bezzałogowy statek powietrzny, to najnowocześniejsze tego rodzaju urządzenie wykorzystywane obecnie przez Policję. Dron dysponuje kamerą

z 200-krotnym przybliżeniem i może się poruszać z prędkością 80 km na godzinę. Jego kamera nagrywa obraz w rozdzielczości 4K, co pozwala zabezpieczyć materiał dowodowy bardzo dobrej jakości. Bezpieczeństwo ruchu drogowego, to jeden z priorytetów bielskiej Policji. – *Wobec sprawców wykroczeń i przestępstw będą wyciągane najsurowsze konsekwencje prawne. Na drodze zmieści się każdy, ale nie ma na niej miejsca dla piratów* – deklarują policjanci.

● Czas na trzecią edycję festiwalu BB DAYS4.IT!

Od 6 do 12 września 2021 roku w Bielsku-Białej odbędzie się trzecia edycja największej imprezy branży IT na Podbeskidziu – BB Days4.IT. W przeciwieństwie do ubiegłego roku, gdy cały event z powodu obostrzeń sanitarnych musiał się odbyć w formie zdalnej, teraz organizatorzy planują powrót do tradycyjnej wersji wydarzenia, umożliwiającej bezpośrednią integrację wszystkich pasjonatów branży IT.

BB Days4.IT to ogólnopolskie wydarzenie skierowane w dużej mierze do programistów oraz pasjonatów nowoczesnych technologii. Event ma na celu przybliżenie dynamicznie rozwijającego się rynku IT w Bielsku-Białej, umożliwienie poszerzenia wiedzy i umiejętności praktycznych. To równocześnie szansa na poznanie Bielska-Białej i całego regionu, oferującego wyjątkowe możliwości do mieszkania, pracy i aktywnego wypoczynku w otoczeniu natury czy pięknej architektury.

Pierwsza edycja wydarzenia, czerpiącego wzorce od Dni Wolnego Oprogramowania oraz istniejącej już wcześniej imprezy BBQ4IT, odbyła się we wrześniu 2019 roku. Sam festiwal zgromadził wówczas ponad 1500 uczestników, biorących udział w około 30 wydarzeniach – zorganizowanych dla doświadczonych programistów, uczniów szkół średnich czy studentów poszukujących informacji dotyczących studiów oraz kariery w branży IT.

Rok później, ze względu na pandemię koronawirusa, organizatorzy BB Days4.IT zdecydowali się na przeniesienie całego wydarzenia do Internetu. Jedenaście zorganizowanych prelekcji oraz



trzydzieści specjalistycznych wywiadów było transmitowanych na żywo na kanale festiwalu w serwisie YouTube, a łącznie transmisje ze wszystkich dni zeszłorocznego wydarzenia obejrzało blisko 5700 widzów. Również udział w panelach dyskusyjnych czy meetupach był możliwy dzięki wykorzystaniu nowoczesnych

technologii. Co prawda zeszłoroczny festiwal musiał odbyć się w formie online, ale podczas prowadzonych transmisji przygotowano interesujący oraz różnorodny program dla wszystkich

zainteresowanych branżą IT. Dzięki temu uczestnicy mogli m.in. poznać fakty i mity dotyczące Darknetu, pozyskać informacje dotyczące podstaw kodowania, ale także dowiedzieć się, czy... quest z gry Wiedźmin może zakończyć się w Bielsku-Białej. Organizatorom BB Days4.IT szczególnie zależy na dotar-

ciu do programistów z całej Polski i zaprezentowaniu współpracy firm IT z regionem z uczelniami wyższymi oraz władzami miasta. Zbudowanie dobrych relacji między pracownikami, pracodawcami, nauką i lokalnym samorządem jest gwarancją rozwoju branży oraz stworzenia atrakcyjnych warunków do pracy, mieszkania i wypoczynku. Podobnie jak w poprzednich latach, organizatorami III edycji BB Days4.IT są Miasto Bielsko-Biała, Akademia Techniczno-Humanistyczna oraz firmy Rekord SI, Sello, Precisely Poland, Ice-Mortgage Technology oraz Fundacja Centrum Nowych Technologii. Honorowy patronat nad imprezą objął Jarosław Klimaszewski – Prezydent Bielska-Białej.

Więcej informacji na temat samego wydarzenia, jego poprzednich edycji oraz planowanego programu będzie można znaleźć w mediach społecznościowych wydarzenia. Jednym z patronów medialnych festiwalu jest Kurier.BB.

● Jak szczepią się bielszczanie?

Media codziennie podają statystyki dotyczące szczepień przeciw COVID-19. Według danych z 21 lipca dwie dawki szczepionki przyjęło już w Polsce ponad 15 milionów osób. My sprawdziliśmy ile osób zaszczepiło się w naszym mieście.

Choć od szczytu zachorowań trzeciej fali pandemii w Polsce minęło niewiele ponad 2 miesiące, obserwu-

pełną dawką szczepionki jest około 15,2 miliona osób, czyli niespełna 40 procent ogółu ludności.

wszystkich polskich gmin Bielsko-Biała zajmuje bowiem w tej statystyce 165 miejsce.

Co ciekawe, najwięcej zaszczepionych jest wśród osób w wieku 40-59 lat - 26 829. W grupie seniorów 70+ zaszczepione są 19 934 osoby, wśród dwudziesto- i trzydziestolatków (20-39 lat) - 19 740 osoby, zaś wśród sześćdziesięciolatków (60-69 lat) 17 143 osoby. Najmniej zaszczepionych jest wśród najmłodszej grupy, pomiędzy 12 a 19 rokiem życia. Tutaj ze szczepienia skorzystało tylko 3 950 osób. Dane w przedziałach wiekowych obejmują osoby zaszczepione co najmniej jedną dawką.

Przypomnijmy, że zapisać się na szczepienie możemy na jeden z 4 sposobów: dzwoniąc na całodobową, bezpłatną infolinię dostępną pod numerem 989, wysyłając sms na numer 664 908 556 lub 880 333 333 o treści: *SzczepimySie*, internetowo poprzez stronę pacjent.gov.pl lub kontaktując się z jednym z punktów szczepień.

jar

● Jest nas coraz mniej

Liczba mieszkańców Bielska-Białej, po raz pierwszy od wielu lat, spadła poniżej 170 tysięcy. Jak podała Główny Urząd Statystyczny 31 grudnia 2020 roku w Bielsku-Białej mieszkało 169 756 osób.

W ciągu 2020 roku liczba mieszkańców stolicy Podbeskidzia spadła o 907 osób. Wpływ na to miały dwa czynniki: ujemny przyrost naturalny oraz migracje ludności. W zeszłym roku w Bielsku-Białej urodziło się 1519 dzieci (o 76 mniej niż w roku 2019), zaś zmarło 2129 (o 269 więcej niż rok wcześniej).

Utrzymuje się także trend związany z wyprowadzkami z miasta do innych miejscowości w kraju, najczęściej tych wokół stolicy Podbeskidzia. W roku 2020 z Bielska-Białej wyprowadziły się 1533 osoby, zaś zamieszkało w mieście 1178 nowych osób. Co ciekawe, kolejny rok dodatni był bilans migracji zewnętrznych. Z zagranicy do Bielska-Białej przeprowadziło się 56 osób, zaś na emigrację wyjechały tylko 32 osoby.

jar

Niestety, nasze miasto się nie tylko wyludnia, ale także starzeje. W wieku poprodukcyjnym (kobiety powyżej 60 lat i mężczyźni powyżej 65 lat) jest 44 209 bielszczan. Osób w wieku produkcyjnym jest 95 815. Oznacza to, że na każdego emeryta przypadają zaledwie 2,17 osoby w wieku produkcyjnym. Dzieci i młodzieży do lat 18 w Bielsku-Białej jest 29 732.

Wśród mieszkańców dominują kobiety, których jest 89 574, co stanowi 52,77% mieszkańców. Mężczyzn jest 80 182. Dane te są jednak zróżnicowane w zależności od wieku. Zdecydowanie więcej kobiet jest wśród seniorów, natomiast wśród dzieci, młodzieży oraz osób w wieku produkcyjnym większość bielszczan to mężczyźni.

● Docenili walkę ze smogiem

Polska Izba Ekologii doceniła działania Bielska-Białej na rzecz walki ze smogiem przyznając naszemu miastu wyróżnienie za program dopłat do wymiany kotłów węglowych na ekologiczne źródło ogrzewania w domach jednorodzinnych. Nagrodę zdobyła także kampania promocyjno-edukacyjna „Bielsko-Biała chroni klimat”.

Wręczenie nagród odbyło się w Katowicach podczas zjazdu członków Polskiej Izby Ekologii. W imieniu bielskiego samorządu nagrody odebrali prezydent Jarosław Klimaszewski i naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i Energii Urzędu Miejskiego, Danuta Przybyło.

Program dopłat do wymiany kotłów węglowych na ekologiczne źródło ogrzewania

w domach jednorodzinnych został wyróżniony za jego skuteczność. Przypomnijmy, że do każdego zlikwidowanego kopciucha Urząd Miejski dopłaca 8 tys. zł, a liczba dotowanych rocznie kotłowni została zwiększona ze 150 do 450. Wymierne są także efekty ekologiczne wymiany: roczna emisja CO₂ została zmniejszona o 9712 ton, a pyłów o 226 ton.

Nagrodę 19. edycji konkursu Polskiej Izby Ekologii 2020 otrzymała także kampania promocyjno-edukacyjna „Bielsko-Biała chroni klimat”. Komisja konkursowej doceniła kampanię ze względu na jej kompleksowość, konsekwencję, zasięg, a przede wszystkim skuteczność.

Celem prowadzonej od wielu lat inicjatywy jest zmiana nawyków społeczności

lokalnej na prośrodowiskowe u jak największej liczby uczestników. W kampanię zaangażowanych jest 90 procent placówek oświatowych w mieście, a poprzez szkoły i przedszkola także środowiska rodzinne dzieci i młodzieży. Badania wykazały, że dzięki kampanii zaoszczędzono 7,26 mln kWh energii i uniknięto emisji CO₂ na poziomie 3,9 mln kg.



Foto: mat. pras.

jąc miejsca, gdzie gromadzą się ludzie można wnioskować, że wielu Polaków zapomniało już o pandemii. Coraz częściej spotkać można w pomieszczeniach zamkniętych osoby, które nie zasłaniają nosa ani ust, coraz rzadziej widoczne są też płyny dezynfekujące. Tymczasem wirusolodzy przestrzegają nas przed możliwością nadejścia czwartej fali pandemii. Jedynym ratunkiem przed takim scenariuszem ma być przestrzeganie obowiązujących zasad epidemicznych oraz szczepienie się.

Troszkę lepiej statystyki te wyglądają w przypadku pierwszej dawki, którą otrzymało 46,7% społeczeństwa.

W klasyfikacji gmin rekordzistą jest podwarszawska Podkowa Leśna, gdzie w pełni zaszczepiło się już 61,0% mieszkańców. Na kolejnych miejscach znajdują się duże miasta: Warszawa (60,2%), Poznań (58,2%) i Wrocław (57,9%).

Dane z Bielska-Białej

Jak na tym tle wypada nasze miasto? 21 lipca w pełni zaszczepionych było 79 539 bielszczan, co stanowi 46,85% mieszkańców miasta. To o ponad 6% więcej niż średnia krajowa, jednak do gmin o najwyższym współczynniku ilości szczepień stolicy Podbeskidzia jest daleko. Wśród

Daleko do odporności grupowej

Jak mówią specjaliści, osiągnięcie odporności grupowej możliwe jest po zaszczepieniu ponad 70% populacji. Tymczasem obecnie (dane na 21 lipca) w Polsce zaszczepionych

Reklama

PATENT STERNIKA MOTOROWODNEGO

- EGZAMIN PAŃSTWOWY W DNIU ZAKOŃCZENIA KURSU
- MOŻLIWOŚĆ UZYSKANIA CERTYFIKATU ISSA
- SZKOLENIA OGŁOSZONE W BUR

-550-ZŁ-
500 zł
NA HASŁO
"KURIER"



charter.edu.pl
Bielsko-Biała
tel. 33 814 80 70
tel. 511 367 070
www.charter.edu.pl



Bielsko-Biała

12-14.07.2021	13-15.09.2021
23-25.07.2021	22-24.10.2021
09-11.08.2021	25-27.10.2021
27-29.08.2021	19-21.11.2021
10-12.09.2021	22-24.11.2021

Osiek MOLO RESORT

16-18.07.2021	13-15.08.2021
	15-17.10.2021

Teoria ON-LINE

05-07.07.2021	08-10.11.2021
02-04.08.2021	06-08.12.2021
30.08-01.09.2021	10-12.12.2021
04-06.10.2021	

● Okiem Niezależnej



Małgorzata Zarębska

radna Niezależnych.BB

Eko świadomi – przemyslenia wakacyjne

Kluczem do racjonalnej polityki ochrony środowiska jest świadomość społeczna, a co za tym idzie także świadomość konieczności segregacji odpadów. Wiem, każdy z nas ma chwile, krótsze lub dłuższe, wątplenia lub zmęczenia nakazami selekcji odpadów. No i gubimy się co do czego. Kto nie ma rozgardiaszu śmieciowego, ciągłych dyskusji co do czego, ciągłych wycieczek do kubła, niech podniesie pierwszy rękę.

Na uwagę zasługuje ciekawe rozwiązanie, o którym donosiły media, że jest planowane w Czechowicach-Dziedzicach. Mowa o aplikacji, która ma pomagać w prawidłowej segregacji odpadów. Temat wydaje się bardzo ciekawy i być może i u nas uda się go wdrożyć.

Wśród nowych rozwiązań, które się pojawiły, trzeba koniecznie wspomnieć o segregowaniu oleju. Tu, niestety, decydując się, jako jednostka samorządu terytorialnego, nie będziemy prekursorami wdrażania tego rozwiązania, bo funkcjonuje już w pobliskich gminach. Są wśród nich między innymi Jaworze czy Porąbka.

O co w tym chodzi? Smażymy, smarujemy, otwieramy puszkę z przetworami w oleju i ...wylewamy resztki do zlewu albo do toalety. W tej praktyce nie zdajemy sobie sprawy z ilości oleju, z jaką mamy na do czynienia i z tego, że wlewany do kanalizacji olej tężeje i tworzy zatopy. Tłuszcz nie ma prawa rozpuścić się w wodzie. W rurach kanalizacyjnych olej wraz z resztkami jedzenia prowadzi do tzw. „fatbergu”. Jest to zakrzepła masa składająca się z nieulegających biodegradacji resztek.

W wyniku takiej praktyki zatykamy rury, tak jak tętnice w organizmie człowieka mogą zostać zatkane przez miażdżycę. Usuwanie usterek spowodowanych wylewaniem oleju jest bardzo kosztowne. Co więcej, oleje i tłuszcze nie są całkowicie usuwane w oczyszczalniach ścieków.

Na konieczność segregacji oleju zwraca uwagę Unia Europejska. W wielu państwach stosuje się już praktykę segregacji oleju przez gospodarstwa domowe. Pomagają w tym jednostki samorządu terytorialnego, poprzez rozmieszczenie specjalnych pojemników na te odpady, w miejscach ogólnie dostępnych dla mieszkańców. Nie szukając daleko, przywołać tu można Czechy i Słowację. Projekt w Czechach jest realizowany od 2019 roku. Zbiera się tu aktualnie ok. 16 ton oleju miesięcznie. Od tego roku wystartował ten sam projekt na terenie Słowacji.

Ciesz się faktem, że w sieć eko-samorządów zaczynają się wpisywać także polskie gminy. Pojemnik na zużyty olej jadalny jest estetycznie wykonany i umożliwia umieszczenie na nim informacji o korzyściach płynących z segregacji i zagrożeniach związanych z brakiem takiej praktyki.

Oczywiście w całym tym procesie najistotniejsza jest świadomość ludzi dotycząca problemu i chęć dojrzałego i systematycznego działania. Wystarczy chcieć żyć w czystym i przyjaznym środowisku. Mam nadzieję, że kiedy taki projekt trafi do Bielska-Białej, nie przejdziemy, jako mieszkańcy, wobec niego obojętnie. Nasze miasto też na to zasługuje.

● Na razie nie będzie autobusów na Przegibek

Radni Janusz Okrzesik i Tomasz Wawak zwrócili się do prezydenta Bielska-Białej z propozycją wydłużenia części kursów linii numer 11 na Przełęcz Przegibek. Zdaniem wnioskodawców pozytywnie wpłynęłoby to na ruch turystyczny w rejonie Straconki i Parku Krajobrazowego Beskidu Małego. Z odpowiedzi udzielonej przez zastępcę prezydenta Bielska-Białej Piotra Kucię wynika jednak, że w najbliższym czasie pomysł nie zostanie zrealizowany.

Jak zauważyli Okrzesik i Wawak Przełęcz Przegibek jest punktem do którego kieruje się sporo turystów.

Pomysł radnych został negatywnie oceniany przez urzędników w bielskim Ratushu. Udzielający odpo-

obszarze gmin Czernichów, Porąbka, Kozy i Wilkowice, w granicach których znajduje się pasmo górskie

obejmujące Przełęcz Przegibek i Magurkę Wilkowską. Jednocześnie Piotr Kucia zwrócił uwagę, że na aktualnej trasie przejazdu autobusów nr 11 początek mają aż 4 szlaki turystyczne, co daje możliwość realizacji górskich wędrówek w kierunku Hrobaczej Łąki, Magurki Wilkowskiej, czy Przełęczy Przegibek.

Mimo negatywnej odpowiedzi zastępcy prezydenta poinformował radnych, że bielski Urząd Miejski wystosował pisma do Gminy Kozy, Gminy Wilkowice, oraz do Beskidzkiego Związku Powiatowo-Gminnego o wyrażenie opinii w zakresie przedstawionej przez radnych inicjatywy.



Jesienny widok z Przełęczy Przegibek.

Niestety nie dojeżdża tam żaden autobus komunikacji zbiorowej, co dla osób starszych i niezmotywowanych stanowi pewne ograniczenie w wędrówkach w okolicach Magurki Wilkowskiej. Zdaniem radnych rozwiązaniem byłoby wydłużenie części kursów autobusu linii nr 11 na Przełęcz Przegibek. Takie rozwiązanie byłoby zasadne przede wszystkim w okresie wiosenno-letnim (na przykład od kwietnia do września), gdy najwięcej osób wędruje po górach w tym rejonie – piszą radni w interpelacji.

Radni sugerują również rozważenie wydłużenia części kursów „jedenastki” aż do Międzybrodzia Bialskiego. To wymagałoby jednak podpisania stosownego porozumienia z gminą Czernichów, do której należy wspomniana miejscowość.

wiedzi zastępcą prezydenta Piotr Kucia poinformował, że propozycja nie może być zrealizowana w zarówno ze względów formalnych jak i finansowych.

Wymaga podkreślenia, iż obszar Przełęczy Przegibek (663 m n.p.m.) wraz ze znajdującym się na niej parkingiem dla samochodów osobowych położony jest w granicach administracyjnych Gminy Kozy oraz Gminy Wilkowice, co uniemożliwia podjęcie działań inwestycyjnych ze strony Miasta Bielska-Białej – pisze w odpowiedzi do radnych Piotr Kucia, który zwraca uwagę, że właściwym adresatem wniosku powinien być Beskidzki Związek Powiatowo-Gminny (właściciel Komunikacji Beskidzkiej S.A., dawnego PKS Bielsko-Biała). To właśnie ten podmiot organizuje komunikację zbiorową na

● Nie ma miejsca dla lodów Eskimo

Sporo emocji wywołał w ostatnim czasie temat lokalizacji budki z Lodami Eskimo, która od kilkudziesięciu lat funkcjonuje na Placu Wojska Polskiego. Planowana przebudowa placu może postawić kres działalności charakterystycznego czerwono-żółtego kiosku z lodami.

Informację o tym, że budka zniknie z krajobrazu Placu Wojska Polskiego i ulicy 11 Listopada potwierdził zastępcą prezydenta miasta Przemysław Kamiński. Istniejący kiosk z Lodami Eskimo architektonicznie odbiega od projektu rozbudowy Placu Wojska Polskiego, który odtwarza historycznych charakter placu – informuje Kamiński. Przyjęta koncepcja przebudowy ogranicza działalność gastronomiczną do ściśle określonych stref. Przemysław

Kamiński poinformował jednocześnie, że właścicielom kiosku z Lodami Eskimo zaproponowano dwie nowe lokalizacje działalności: przy ul. 11 Listopada 48 oraz pl. Wojska Polskiego 4. Jedna z tych lokalizacji została wstępnie zaakceptowana. Wiadomo jednak, że w nowe miejsce nie będzie mogła być przeniesiona stara budka. Lody Eskimo pozostaną, jednak wielu bielszczanom nie będą już smakowały jak te podawane z czerwono-żółtej budki.

Interpelacje radnych złożone między 29 czerwca a 21 lipca

W okresie między 29 czerwca a 21 lipca złożono następujące interpelacje:

- radnych **Janusza Okrzesika** i **Tomasza Wawaka** w sprawie połączenia autobusowego prowadzącego na Przełęcz Przegibek;
- radnego **Andrzeja Gacka** w sprawie wykorzystania boisk szkolnych w okresie wakacji;
- radnego **Edwarda Kołka** w sprawie ujednolicenia tablic z nazwą ulicy Jana Sobieskiego; ● planów zabudowy deweloperskiej o charakterze wielorodzinnym na działce nr 3110/327 obręb Hałcnów usytuowanej między ulicami Murarzy i Żywą w Hałcnowie;
- pielęgnacji drzew rosnących wzdłuż ul. Janowickiej;
- przekazania dyrektorom wszystkich bielskich placówek oświatowych okolicznościowych ściennych kalendarzy na rok 2022;
- pilnej naprawy poboczy ul. 13 Zakrętów w Hałcnowie;
- radnego **Romana Matyji** w sprawie naprawy odwodnienia przejścia podziemnego pod Aleją gen. Władysława Andersa na osiedlu Karpackim; ● przeprowadzenia prac porządkowych na rondzie - skrzyżowaniu ulicy Cieszyńskiej i Lompy; ● wykonania

prac porządkowych przy przejściu podziemnym na osiedlu Karpackim; ● wykonania prac porządkowych i renowacji schodów na osiedlu Beskidzkim przy Alei gen. W. Andersa;

- radnego **Janusza Okrzesika** w sprawie naprawy szkód poinwestycyjnych na ulicy Kolejowej w Mikuszowicach Krakowskich;
- radnego **Bronisława Szafarczyka** w sprawie wykonania poprawkowych robót nawierzchniowych po budowie kanalizacji sanitarnej na ulicy Pod Kasztanem;
- likwidacji zbędnych znaków ograniczenia prędkości do 50 km/h; ● wykonania remontu ulicy Tatarniczej;
- radnej **Barbary Waluś** w sprawie wyczyszczenia z gliny i drobnego kamienia naniesionego przez wody opadowe na dojście schodami tarasowymi z centrum dzielnicy Lipnik do ul. Polnej pod kościołem parafialnym oraz podjęcie działań naprawczych zapobiegających takim zdarzeniom.

Treść wszystkich interpelacji i odpowiedzi na nie znaleźć można na stronie <https://rm.bielsko-biala.pl/interpelacje/2018-2023>.

● Pożyczasz na życie, czyli jesteś bogaty

Do Rady Miejskiej wpłynęła skarga małżeństwa z Bielska-Białej, zarzucająca niekompetencję Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej. Skarżący zarzucają MOPS że niesłusznie przypisał im dodatkowy dochód, co spowodowało utratę prawa do zasiłku.

Wnoszący skargę, cierpiący na poważne schorzenia, złożyli wniosek do MOPS o przyznanie zasiłku stałego.

które w ten sposób przekroczyło ustawowe progi i nie tylko straciło prawo do zasiłku, ale też zosta-

dochodów. Przewodniczący Rady Miejskiej Janusz Okrzesik skierował sprawę do rozpatrzenia przez Komisję Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej. O jej dalszych losach będziemy informować.

● Tablice informują o miejscach na parkingach

W ostatnich dniach na ulicach Bielska-Białej pojawiły się tablice informujące o ilości wolnych miejsc na poszczególnych parkingach w okolicy. To kolejny etap rozbudowy inteligentnego systemu transportowego w naszym mieście.

System obejmuje sześć parkingów, cztery z nich już wcześniej funkcjonowały z własnymi systemami. Mowa tu o parkingach przy ulicach: Romana Dmowskiego, Tadeusza Rychnińskiego, Ignacego Jana

Paderewskiego/Legionów i przy dworcu kolejowym. W przypadku tych czterech wykonawca inwestycji od-

(kier. Dworzec), ul. Lwowskiej (kier. Centrum), ul. Krakowskiej (kier. ul. Żywiecka), ul. ks. Stanisława



go. Wniosek został rozpatrzony pozytywnie i zasiłek przyznano. Równolegle małżeństwo zwróciło się o pomoc w zakupie opału przed zimą. Pomocy udzieliła sąsiadka, pożyczając im dwa razy po 1000 złotych. Według skarżących i osoby udzielającej pożyczki nie była to w żadnym razie darowizna, lecz typowa pożyczka, którą należało oddać w umówionym czasie. Niestety, ta sąsiadka pomoc przyniosła nieoczekiwany efekt. Mianowicie MOPS potraktował pożyczkę jako dochód małżeństwa,

co zobowiązało do zwrotu uzyskanych świadczeń. Tłumaczenia, że pożyczka jest kwotą dłużną i nie może stanowić dochodu, zostały przez MOPS odrzucone. Urzędnicy powołali się przy tym na orzecznictwo sądów, które nakazuje zaliczać pożyczki do dochodów. Warto zauważyć, że orzecznictwo jest w tej sprawie niespójne z interpretacją ministerstwa, odpowiadającego za pomoc społeczną, gdyż urzędnicy ministerialni rekomendują w podobnych sytuacjach odstąpienie od traktowania pożyczek jako

● Zalane przejście na os. Karpackim

19 lipca radny Roman Matyja złożył interpelację dotyczącą zalewania przez wody opadowe przejścia podziemnego dla pieszych

całkowite zalanie przejścia. Pikanterii sprawie nadaje fakt, że obiekt został całkiem niedawno wyremontowany i odnowiony.



na Os. Karpackim. Podczas ostatnich ulewnych deszczy, które przeszły nad miastem, niesprawna kanalizacja spowodowała dwukrotnie

Radny wystąpił do Prezydenta o przeprowadzenie prac, odtwarzających drożność kanalizacji deszczowej w rejonie przejścia.



świeżył szatę graficzną istniejących tam tablic i wpiął je do systemu. Na tablicach widoczna jest, podobnie jak do tej pory, informacja o zajętości miejsc parkingowych. Do istniejących już czterech parkingów dołączyły dwa kolejne – na placu Ratuszowym i na placu Wolności.

Poza tablicami przyparkingsowymi, w ramach inwestycji zamontowane zostały tablice naprowadzające na parkingi. Tych jest osiem, przy: ul. Warszawskiej (kier. Dworzec, przy Dworcu PKS), ul. Piastowskiej

Stojałowskiego (kier. ul. Żywiecka), ul. Żywieckiej (kier. Centrum, przy ul. Władysława Łokietka), ul. prof. dr. Mieczysława Michałowicza (kier. Centrum) i ul. Partyzantów (kier. Centrum). Każda z tablic naprowadzających wyświetla informacje o najbliższych parkingach oraz strzałkami naprowadza na kierunek, w którym dany parking się znajduje.

Informacje parkingowe to jednak nie wszystko. Kolejne elementy ITS będą montowane aż do końca listopada.

Reklama

NOWE RENAULT ARKANA

hybrydowe z natury

już od
849 zł /mies.
(RRSO 4,34%)

zapisz się na jazdę próbną

RRSO dla Kredytu Renault Easy Box wynosi 4,34% dla następującego reprezentatywnego przykładu: cena auta 122 900 zł, okres 37 miesięcy, wpłata własna 24 580 zł, oprocentowanie stałe nominalne w skali roku 1,90%, finansowane: prowizja bankowa 1 769,76 zł i ubezpieczenie kredytobiorcy 4 443,99 zł. Miesięczna rata kredytowa 987,46 zł. Ostatnia rata 74 108,70 zł. Całkowita kwota kredytu 98 320 zł. Całkowita kwota do zapłaty 109 657,37 zł. Kredyt oferowany jest przez RCI Banque S.A. Oddział w Polsce i dostępny u pośredników kredytowych wykonujących czynności faktycznie związane z zawieraniem umów kredytowych na podstawie umowy z RCI Banque S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w Warszawie. Stan oferty na 8.06.2021 r. Wartości zużycia paliwa dla modelu Renault Arkana w zależności od wariantu i wersji wynoszą w cyklu mieszanym od 4,9 do 6,1 l/100 km, a emisja CO₂ od 112 do 138 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie i emisja CO₂ zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych, na które wpływają m.in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Renault lub na stronie wlp.renault.pl. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie www.renault.pl.

Renault zaleca Castrol

renault.pl

WEKTOR – salon, jazdy próbne, finansowanie, ubezpieczenia

Bielsko-Biała, ul. Warszawska 295, tel. 33 829 56 10 lub 33 829 56 00, kontakt e-mail: [klient@wektor.pl](mailto: klient@wektor.pl)



Janusz Okrzesik

Z notatnika
gajowego

Barbarzyńcy u bram

Głośnym echem odbiła się w mediach sprawa dewastacji bielskiego cmentarza żydowskiego. Prawdopodobnych sprawców ujęto, okazali się nimi trzej nastoletni chłopcy. Śledztwo trwa, być może w jego trakcie wyjdzie na jaw, czy był to tylko idiotyczny wyskok nastolatków czy może za tym aktem wandalizmu stał ktoś jeszcze. Ktoś, kto wiedział, że ryzyko dla tych dzieciaków jest właściwie żadne, a sam wolał pozostać w cieniu.

Zostawmy tę sprawę policji, na szczęście działa szybko i sprawnie. Ale czy to jedyny przypadek ataku na miejsce kultu religijnego w naszym mieście? Niestety nie. Z danych przedstawionych przez bielską policję podczas posiedzenia powiatowej Komisji ds. Bezpieczeństwa i Porządku wynika, że podobne incydenty, choć oczywiście o mniejszej skali, miały miejsce także wobec innych wyznań.

Na początku ubiegłego roku zdewastowano liczącą 136 lat kapliczkę na Przełęczy u Panienki, w miejscu dobrze znanym turystom przemierzającym szlaki Beskidu Małego. Dzień po tym akcie wandalizmu zaatakowano krzyż papieski na bielskim Wzgórzu Trzy Lipki, uszkadzając cokolwiek i pamiątkową tablicę. Sprawcą obu czynów okazał się niepochoyany 40-latek, śledztwo umorzono a wandal trafił na leczenie psychiatryczne.

Z kolei w okresie manifestacji przeciw orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego ktoś na zabytkowej kapliczce na granicy Hałcnowa i Janowic wymalował błyskawice, symbol Strajku Kobiet. W tym wypadku sprawę umorzono z powodu niewykrycia sprawców. Podobne symbole pojawiły się w tym samym czasie na kaplicy cmentarnej w Czechowicach-Dziedzicach.

W bielskiej katedrze doszło też do wtargnięcia i próby zakłócenia porządku w trakcie odprawiania mszy świętej. Na szczęście i ksiądz sprawujący mszę i obecni w kościele wierni nie dali się sprowokować awanturnikom, nie złożyli też doniesienia na policję, w związku z czym sprawa „rozeszła się po kościołach”.

Oczywiście zniszczenie cmentarza żydowskiego ma inny ciężar gatunkowy i trudno go zestawiać z wymalowaniem błyskawicy na przydrożnej kapliczce. Jest jednak coś, co łączy wszystkie przedstawione przeze mnie fakty. To po prostu barbarzyństwo sprawców. Słownik Języka Polskiego definiuje barbarzyństwo jako brak kultury i cywilizacji, a barbarzyńca to człowiek o prymitywnych odruchach, nie znający kultury europejskiej. Kultury, w której miejsca kultu religijnego i miejsca pochówku zmarłych otaczane były szczególną opieką. Cywilizacja, która uznawała, że świątynie i cmentarze nie są miejscem walki politycznej, szczególnie, jeśli można ją prowadzić na ulicach i w mediach. Sądzę że sprawców wszystkich tych ataków, niezależnie od wieku i poglądów, łączy jedno: odrzucają naszą kulturę. I niezależnie od sprawności intelektualnej, są upośledzeni moralnie.

Trwa wielkie liczenie. O co chodzi w Spisie Powszechnym?

Trwa Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021. To największe i najważniejsze badanie polskiego społeczeństwa zakończy się 30 września. Spis jest obowiązkowy dla każdej osoby mieszkającej w Polsce, a podstawową metodą jest samospis internetowy.

Najważniejszym celem Narodowego Spisu Powszechnego 2021 jest poznanie sytuacji demograficznej i mieszkaniowej na poziomie kraju, województwa, powiatów i gmin. Dzięki zebranych

ludności i mieszkań. Warto również pamiętać o spisaniu współmieszkańców przebywających za granicą, jeśli nadal są zameldowani na stałe w naszym mieszkaniu. Wyniki spisu posłużą do pla-

możemy się spisać w domu w dogodnym dla siebie terminie nie czekając na kontakt z rachmistrzem. Aplikacja spisowa dostępna jest na stronie internetowej www.spis.gov.pl. Do

Jakie pytania?

Formularz spisowy będzie miał jeden wzór dla wszystkich i będzie podzielony na dwie części: osobową i mieszkaniową. W formularzu znajdzie się osiem blo-

danym będzie można analizować zmiany, jakie zaszły w procesach demograficzno-społecznych i ekonomicznych od czasu ostatniego spisu powszechnego w 2011 roku, a także tworzyć prognozy dotyczące rozwoju Polski w najbliższych latach.

Spisać musi się każdy

Obowiązek udziału w spisie ma każda osoba mieszkająca w Polsce, niezależnie od posiadanego obywatelstwa oraz wieku. W imieniu dzieci spisu dokonują rodzice lub opiekunowie prawni. Taki obowiązek wynika z zapisów dwóch ustaw - o statystyce publicznej oraz narodowym spisie powszechnym

nowania działań w najważniejszych dla społeczeństwa obszarach, takich jak: rodzina, szkolnictwo, rynek pracy, mieszkania, emerytury i wiele innych. Od kompletności i jakości danych będą zatem w dużej mierze zależeć losy naszego kraju, województwa, powiatu i gminy do czasu następnego spisu powszechnego, czyli co najmniej przez najbliższe 10 lat. Dlatego tak bardzo liczy się każdy wypełniony formularz spisowy.

Najwygodniej przez internet

Samospis internetowy to podstawowa i obowiązkowa metoda spisowa. Jest też najbardziej przyjazna -

elektronicznego formularza najlepiej zalogować się korzystając z z profilu zaufanego. Jeśli takiego nie posiadamy (można je założyć w kilka minut poprzez swoje konto bankowości elektronicznej) dostęp do aplikacji uzyskamy podając numer PESEL wraz z nazwiskiem rodzinnym matki. Dla cudzoziemców bez numeru PESEL przewidziano odrębny tryb logowania z wykorzystaniem poczty e-mail.

Osoby, które nie mają dostępu do internetu, mogą spisać się samodzielnie korzystając z punktów spisowych przygotowanych w urzędzie statystycznym lub urzędzie gminy i miasta, które są dostępne w zależności od sytuacji epidemicznej, albo dzwoniąc na infolinię spisową pod numer telefonu 22 279 99 99 od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-18.00.

Rachmistrz tylko w ostateczności

Jeżeli nie spisujemy się przez internet, musimy spodziewać się telefonu lub nawet wizyty rachmistrza. W województwie małopolskim rachmistrzowie spisowi kontaktować się będą od 4 maja. Jeśli otrzymamy taki telefon, nie możemy odmówić udzielenia odpowiedzi. Na terenie województwa małopolskiego będzie pracowało 1,4 tys. rachmistrzów spisowych. Dane o tożsamości rachmistrza będziemy mogli zweryfikować dzwoniąc na infolinię spisową pod numer 22 279 99 99, w aplikacji „Sprawdź rachmistrza” na stronie spis.gov.pl, a także na stronie internetowej Urzędu Statystycznego.

Dane będą bezpieczne

Organizatorzy Spisu zapewniają, że ochrona danych zbieranych podczas spisów powszechnych i wszystkich innych badań ma dla nich bezwzględny priorytet. Wypełniając formularz spisowy możemy być pewni, że dane nie będą ujawnione ani przekazane innym podmiotom.

Wszystkie dane osobowe przetwarzane w ramach prac spisowych są poufne i podlegają szczególnej ochronie. Osoby wykonujące prace spisowe - rachmistrzowie i pracownicy statystyki publicznej - są obowiązane do przestrzegania tajemnicy statystycznej. Za jej złamanie grozi do lat 3 kary pozbawienia wolności.

Materiał na podstawie danych ze strony spis.gov.pl.

Reklama

● Cmentarne chuligaństwo i bukiet żółtych róż

O dewastacji grobów, obraźliwych napisach na bramie cmentarza żydowskiego oraz bukietach żółtych róż pozostawionym w tym samym miejscu z Przewodniczącą Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Bielsku-Białej **Dorotą Wiewiórą** rozmawia Jarosław Zięba.

– **Minął już prawie miesiąc od dewastacji cmentarza żydowskiego przy ul. Cieszyńskiej. Proszę powiedzieć, jakie są straty i kiedy przystąpić do renowacji grobów?**

– Przygotowywana jest jeszcze ocena konserwatorska, ponieważ cały cmentarz wraz z nagrobkami jest wpisany do rejestru zabytków. Mogę już jednak powiedzieć, że straty sięgają 300 tysięcy złotych. Do renowacji nagrobków przystąpimy, gdy pozwoli na to konserwator zabytków. Kamieniarz przygotowuje już pierwsze koszty. Na początek będziemy chcieli naprawić te nagrobki, które nie uległy rozbiciu, a zostały tylko zrzucone z cokołów. Je naprawić będzie najprościej.

– **W jaki sposób będą finansowane prace?**

Dzięki ofiarności mieszkańców i ludzi dobrej woli zebraliśmy już poprzez zbiórkę internetową prawie 60 tysięcy złotych. Poza tym mamy deklaracje kilku instytucji i osób, które podejmą się renowacji

konkretnych grobów. Dla przykładu Beskidzka Izba Lekarska zobligowała się, że pokryje koszty naprawy grobów małżeństwa lekarzy Zimmermannów, a jeden z lekarzy złożył akces, że naprawi grób doktora Reacha. Złożyliśmy także wniosek grantowy do Żydowskiego Instytutu Historycznego, a straty w kwaterze grobów żołnierzy z I wojny światowej zostaną pokryte ze środków Urzędu Miasta, gdyż jest to miejsce wpisane w rejestr miejsc Pamięci Walk i Męczeństwa.

Zwrócili się do mnie także bielscy artyści chcący przygotować koncert, podczas którego zbierane będą środki na renowację cmentarza.

– **Dla Pani dewastacja cmentarza ma nie tylko wymiar materialny.**

– Dla wyznawców judaizmu cmentarz jest miejscem szczególnym. O ile w religii chrześcijańskiej nie ma problemu z ekshumacjami i przenoszeniem zwłok czy prochów na inny cmentarz, tak zgodnie z nakazami Tory miejsce raz przeznaczone na pochówek jest po

wsze czasy święte i nienaruszalne. Tyczy się to także terenu, na którym nie ma jeszcze pochówku, ale zo-

– Powiem szczerze, że ta sytuacja chyba bardziej mnie zabolala niż dewastacja nagrobków. Jest to bowiem coś, na co nie ma



stał on już zakupiony z myślą, że będzie przeznaczony pod cmentarz.

– **Tydzień po dewastacji cmentarza miał miejsce kolejny akt wandalizmu. Na bramie zawieszony zostały obraźliwy tekst oraz fekalia...**

usprawiedliwienia. Zrobił to człowiek dorosły z powodu nienawiści i uprzedzeń religijnych. To jest po prostu nie do pomyślenia, aby w XXI wieku obrażać grupę osób, które w żaden sposób nie przyczyniły się do tego, aby swoim postępowaniem taki akt wzbudzić.

To było niesamowicie bolesne i upokarzające, tym bardziej, że na tym cmentarzu leży mój ojciec, siostra i wujostwo oraz rodziny innych obecnych członków Gminy. Tych młodych ludzi, którzy zniszczyli nagrobki należy uczyć i jeszcze raz uczyć, a nie karać. Bo gdy któryś z nich pójdzie do prawowca, to potem już z niego nic nie będzie. Natomiast tego dorosłego,

wnioskować o najwyższy możliwy wymiar kary.

– **Te barbarzyńskie akty spotkały się jednak z odzewem społeczeństwa.**

– Muszę powiedzieć, że bardzo przyjemnie się mi zrobiło, gdy na następny dzień po zwieszeniu hasła na bramie cmentarza, w tym samym miejscu powieszono bukiet żółtych róż. Pomyślałam sobie, że te akty wandalizmu były tylko incydentami. Zarządzam Gminą od 30 lat i przez cały ten czas nie było w naszym mieście wybuchów antysemitycznych. Nigdy nie spotkałam się też z jakimkolwiek negatywnymi odczuciami, w mieście nie ma antysemitycznych napisów. Ostatnia dewastacja na cmentarzu miała miejsce w 2015 roku, a jej sprawcy byli zupełnie zamroczeni alkoholem i nie wiedzieli nawet na jakim cmentarzu się znajdują. Zresztą jako Gmina Wyznaniowa Żydowska prowadzimy politykę pokojowego współistnienia. Większość osób, które w tej chwili została w Gminie, to sa osoby urodzone tutaj w Bielsku-Białej. Dla nas Bielsko-Biała to miejsce wyjątkowe. Już sam fakt, że nasi rodzice nie wyjechali stąd oznacza, że czuli się tutaj bezpiecznie. My także tak się czujemy i nic tego nie zmieni.

– **Dziękuję za rozmowę.**

– Dziękuję.

Reklama

NOWA DACIA SANDERO

JUŻ OD
399 zł/MIES.
RRSO 6,57%

NOWY DESIGN, NOWE WYPOSAŻENIE. ZAPISZ SIĘ NA JAZDĘ TESTOWĄ!

DACIA

3 lata Gwarancja lub 100 000 km

RRSO dla Kredytu Dacia Smart Start wynosi 6,57% dla następującego reprezentatywnego przykładu: cena auta 47 900 zł, okres 61 miesięcy, wpłata własna 7855,60 zł, oprocentowanie stałe nominalne w skali roku 3,49%, finansowane: prowizja bankowa 1601,78 zł i ubezpieczenie kredytobiorcy 3048,50 zł. Miesięczna rata kredytowa: 398,64 zł. Ostatnia rata: 27 111,40 zł. Całkowita kwota kredytu: 40 044,40 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 51 029,84 zł. Stan na dzień 20.04.2021 r. Kredyt oferowany jest przez RCI Banque S.A. Oddział w Polsce i dostępny u pośredników kredytowych wykonujących czynności faktyczne związane z zawieraniem umów kredytowych na podstawie umowy z RCI Banque S.A. Oddział w Warszawie. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym oraz emisja CO₂ wynoszą odpowiednio – Nowa Dacia Sandero: od 5,3 do 7 l/100 km, od 109 do 131 g/km; Nowa Dacia Sandero Stepway: od 5,6 do 7,4 l/100 km, od 115 do 140 g/km. Zużycie i emisja CO₂ zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych, na które wpływają m.in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Dacii lub na stronie wtp.dacia.pl. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie dacia.pl.

Dacia zaleca **Castrol**

WEKTOR – salon, jazdy próbne, finansowanie, ubezpieczenia
Bielsko-Biała, ul. Warszawska 295, tel. 33 829 56 53 lub 33 829 56 00, kontakt e-mail: [klient@wektor.pl](mailto: klient@wektor.pl), www.wektor.dacia.pl

[f](https://www.facebook.com/dacia.pl) [t](https://twitter.com/dacia.pl) [i](https://www.instagram.com/dacia.pl) dacia.pl

● Jak nie spalarnia to co?

Koncepcja budowy instalacji termicznego przetwarzania odpadów w Wapienicy budzi opór sporej liczby bielszczan, zwłaszcza mieszkańców tego osiedla oraz najbliższej okolicy. Zwolennicy spalarni podkreślają jednak, że rezygnacja z inwestycji przy braku jakichkolwiek innych działań, mających na celu poprawę wydajności systemu gospodarki odpadami w Bielsku-Białej, w krótkim czasie doprowadzi do przeciążenia instalacji i składowiska w Lipniku oraz do kolejnych podwyżek opłat za wywóz śmieci. – *Z wielu powodów, głównie o charakterze ekonomicznym i prawnym, nie jestem entuzjastą stawiania spalarni w naszym mieście, zwłaszcza o przepustowości na tak wysokim poziomie jak 100 tys. ton rocznie. Uważam, że trzeba szukać rozwiązań, które będą, albo alternatywą dla spalarni, albo pozwolą zmniejszyć jej przepustowość. Bardzo trudno jest znaleźć jedną technologię, która skutecznie zastąpi spalarnię, ale można szukać rozwiązań, dzięki którym liczba odpadów kierowanych do niej byłaby mniejsza. Dlatego złożyliśmy interpelację, w której wnioskujemy o zlecenie studium wykonalności zastosowania gazyfikacji biologicznej w systemie gospodarki odpadami w Bielsku-Białej* – mówi Tomasz Wawak, radny Niezależnych.BB. Jak piszą autorzy, propozycja została skonsultowana z ekspertem ds. gospodarki odpadami prof. dr. hab. inż. Robertem Sidełko z Politechniki Koszalińskiej.

Wspomniana technologia opiera się na procesie tzw. fermentacji metanowej, która pozwala produkować energię z substancji o pochodzeniu organicznym. W materiale kierowanym do spalania znajduje się sporo substancji biologicznych, które zamiast spalać, można by poddawać gazyfikacji. Zdaniem autorów interpelacji takie rozwiązanie może przynieść szereg korzyści.

Po pierwsze, pozwala zmniejszyć całkowitą ilość odpadów kierowanych do spalania. Dzięki temu udałoby się zmniejszyć przepustowość planowanej spalarni, umożliwiając budowę dużo mniejszej jednostki. W tym miejscu warto wspomnieć o tym, że małe instalacje termicznego przetwarzania odpadów z powodzeniem od lat funkcjonują we Włoszech, Francji czy Wielkiej Brytanii. Ich przepustowość bywa nawet trzykrotnie mniejsza od przepustowości spalarni planowanej w Bielsku-Białej. Dlatego jak piszą radni: „należałoby poddać weryfikacji przytaczany często argument o nieopłacalności budowy w naszym mieście spalarni o przepustowości mniejszej niż 100 tys. ton rocznie. Budowa mniejszej instalacji byłaby mniej kosztowna, bardziej ekologiczna i nie wiązałaby się z potrzebą obsługi sąsiednich powiatów czy sprowadzania odpadów z innych regionów województwa śląskiego”.

Po drugie, przy wykazaniu elementu innowacyjności w zastosowanej technologii takiej jak fermentacja metanowa możliwe jest otrzymanie środków unijnych. W przypadku budowy spalarni będzie to niemożliwe ze względu na wprowadzane obecnie zmiany w prawodawstwie unijnym, które skończą ze współfinansowaniem spalarni z funduszy unijnych, a także prawdopodobnie obejmą takie instalacje obowiązkiem uiszczania opłat emisyjnych.

Po trzecie, gazyfikacja biologiczna pozwala produkować energię ciepłą. Korzyścią mogłoby być ograniczenie smogu poprzez podpięciem dodatkowych budynków do sieci ciepłowniczej.

– *Jeśli nasza propozycja zostałaby wdrożona w życie, to niewykluczone, że spalarnia o tak dużej przepustowości nie byłaby w naszym mieście potrzebna. A zakładając, że w perspektywie najbliższych lat koszty produkcji opakowań z tworzyw sztucznych zostaną w końcu przerzucone na samych producentów, to można spodziewać się mniejszej, a nie większej ilości odpadów nadających się do spalania. Wówczas rynek tworzyw ulegnie radykalnym przemianom – użytkowanie tak dużej ilości tworzyw sztucznych jak obecnie przestanie być opłacalne. Niewykluczone, że wówczas spalarnie będą pełniły zupełnie marginalną rolę* – uważa radny Wawak.

Na razie prezydent ma 14 dni na udzielenie odpowiedzi, w której odpowie na propozycję wykonania studium wykonalności. Pozwoliłoby ono w sposób szczegółowy przeanalizować możliwość zastosowania tej technologii w warunkach naszego miasta.

red

● Dyskusja w cieniu protestu

15 lipca w Bielskim Centrum Kultury odbyła się zorganizowana przez władze miasta debata poświęcona budowie spalarni odpadów w Bielsku-Białej. Jednocześnie pod BCK-iem zgromadzili się przeciwnicy inwestycji, protestujący przeciwko planom Ratusza.

W dyskusji udział wzięli: zastępca prezydenta Bielska-Białej Piotr Kucia, prezes Zakładu Gospodarki Odpadami Wiesław Pasierbek, dr hab. inż. Tadeusz Pająk z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Marcin Chełkowski z Politechniki Krakowskiej, Łukasz Bulowski, członek Rady Osiedla Wapienica zarazem

sprawdzone, ekologiczne i bezpieczne. Ich zdaniem stężenie substancji trujących przy zastosowaniu najnowocześniejszych technologii jest minimalne, gdy porówna się je do norm obowiązujących w Polsce, nie mówiąc już o emisjach, jakie wytwarzają paleniska węglowe czy część zakładów przemysłowych.

że znajdujące się w pobliżu instalacji domy mieszkalne znacznistracą na wartości w wyniku realizacji inwestycji, a turystyczny charakter dzielnicy ulegnie zaburzeniu.

Podział zamiast rozmowy

Dyskusja trwała około 4 godziny, a jej wyraźnie

na wydarzenie członkowie inicjatywy „Stop spalarni śmieci w Bielsku-Białej” odmówili udziału w spotkaniu. Przed budynkiem BCK-u zgromadzili się manifestujący, podkreślając swoje zastrzeżenia wobec koncepcji, a także zwracając uwagę na konieczność włączenia w dyskusję mieszkańców miejscowości sąsiadujących z Wapienicą, dla których również ta inwestycja jest niezwykle istotnym tematem.

Niestety jak do tej pory, obie strony mówią o wspólnym problemie, krok po kroku izolując się od swoich adwersarzy. W ten sposób nigdy nie posuniemy się do przodu i nie odnajdziemy konstruktywnego rozwiązania. Spalarnia niesie ze sobą mnóstwo ryzyka, głównie finansowego (opłaty emisyjne, spodziewane zmiany na rynku opakowań, zerowa szansa na pozyskanie środków europejskich). Z drugiej strony nie robienie niczego tylko pogarsza sytuację. Rada Osiedla Wapienica zwróciła się do prezydenta miasta z wnioskiem o zorganizowanie spotkania z radnymi okręgu nr 2, wybranymi głosami mieszkańców Wapienicy. I chyba takie szczere spotkanie mieszkańców, radnych i władz miasta, zorganizowane na miejscu w Wapienicy mogłoby choć trochę poprawić atmosferę wokół dyskusji o spalarni i przybliżyć do siebie stanowiska obu stron.

Tomasz Wawak



Foto: mat. pras.

przeciwnik inwestycji oraz Waldemar Ochodek z organizacji ProPodbeskidzie, popierającej pomysł budowy spalarni. Dyskusji przysłuchiwało się kilkadziesiąt osób, wśród których zabrakło mieszkańców Wapienicy protestujących pod BCK.

Wiceprezydent Kucia i prezes Pasierbek przekonywali, że tzw. instalacja termicznego przetwarzania odpadów będzie uzupełnieniem istniejącego już w Bielsku-Białej systemu gospodarki odpadami. Coraz większa liczba odpadów, wyczerpywanie się miejsca na składowisku w Lipniku, bliska maksimum swojej wydajności sortownia oraz ciągły wzrost kosztów obsługi systemu to główne przyczyny zmuszające władze miasta do poszukiwania nowych rozwiązań do utylizacji części śmieci. – *Przez lata czekaliśmy na realizację planowanych w rejonie inwestycji budowy spalarni. Do dziś nic nie powstało, ani w Oświęcimiu, ani nigdzie na Śląsku. Dlaczego mamy w nieskończoność czekać, skoro jako samorząd możemy sami zadbać o lepsze gospodarowanie własnymi odpadami i zbudować własną instalację?* – pytał prezes Pasierbek.

Emisje CO₂ kosztują

Z kolei Marcin Chełkowski i prof. Pająk przekonywali zabrakło wapieniczian, obawiających się m. in. tego,

Zdaniem prof. Pajaka również emisja CO₂ może być z powodzeniem minimalizowana, jeśli zastosuje się odpowiednie filtry.

W tym miejscu warto jednak zwrócić uwagę, że w kwestii dwutlenku węgla, odmienne zdanie mają urzędnicy Komisji Europejskiej, którzy obecnie pracują nad projektem dyrektywy, która - co wysoce prawdopodobne - obłoży spalarnie obowiązkiem uiszczania opłaty emisyjnej. Przy tym scenariuszu do kosztów wywozu odpadów doliczyć będzie trzeba koszt tejsze opłaty, który również spadnie na mieszkańców. Wówczas trudno będzie mówić o oszczędnościach, jakie dałaby spalarnia. Złazszcza, że środków unijnych na ich budowę ma już w przyszłości nie być, co również potwierdzają źródła z Komisji Europejskiej.

Występujący w imieniu mieszkańców Waldemar Ochodek i Łukasz Bulowski reprezentowali przeciwnostawne względem siebie stanowiska. Członek ProPodbeskidzia pozytywnie wypowiadał się o planowanej inwestycji. Z kolei członek RO Wapienica wyraził szereg obaw mieszkańców, a także wątpliwości technicznych i ekonomicznych. Na końcu głos zabrali zgromadzeni na widowni mieszkańcy, wśród których nie zabrakło wapieniczian, obawiających się m. in. tego,

eksperski charakter mocno zmęczył słuchaczy, którzy długo czekali na możliwość zadania pytań. Z krytyką przeciwników spalarni spotkał się też skład osobowy panelistów. Poza Łukaszem Bulowskim wszyscy uczestnicy debaty byli zwolennikami instalacji termicznego przetwarzania odpadów. Z powodu zbytniego skupienia się organizatorów na promocji jednego tylko rozwiązania, zaproszeni

Reklama

To jest miejsce na Twoją reklamę!

duży nakład
szeroki zasięg
atrakcyjne ceny

606 767 669
marketing@Kurier-BB.pl

● **Prawie pół miliarda, pięć lat i ZGO jako inwestor**

Ponad 230 stron głównego opracowania, do tego sześć wielostronicowych załączników – to efekt pracy krakowskich firm Polinvest sp. z o.o. oraz EmiPro sp. z o.o. To właśnie te firmy otrzymały zlecenia z Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej na opracowanie Studium Wykonalności dla Instalacji Termicznego Przetwarzania Odpadów dla Aglomeracji Beskidzkiej.

Dokument został właśnie udostępniony opinii publicznej, choć nie w całości: część danych finansowych została wyłączona z publicznie dostępnej wersji opracowania z uwagi na ich charakter jako tajemnicy przedsiębiorstwa Zakładu Gospodarki Odpadami S.A. w Bielsku-Białej w rozumieniu art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Studium jest kopalnią wiedzy na temat planowanej budowy spalarni w Bielsku-Białej. Znajdziemy w nim m.in. informacje o inwestorze (w ramach studium przyjęto, że będzie nim Zakład Gospodarki Odpadami sp. z o.o. w Bielsku-Białej), opis przedsięwzięcia wraz ze wstępną oceną oddziaływania na środowisko zarówno w fazie inwestycji jak i funkcjonowania spalarni, plan wdrożenia przedsięwzięcia (zawierający m.in. harmonogram). Kolejne części Studium to rozdział dotyczący sposobów finansowania budowy spalarni, analizy finansowej czyli opłacalności przedsięwzięcia w perspektywie wieloletniej. Obszerny materiał zamyka ocena ryzyka i analiza wrażliwości przedsięwzięcia na zagrożenia.

Na początek najważniejsze informacje. W Studium dokonano analizy możliwych form prawnych przedsięwzięcia. Analizowano 4 warianty:

- 1.samorządowego zakładu budżetowego
- 2.nowo powołanej spółki prawa handlowego
- 3.istniejącej spółki prawa handlowego
- 4.partnerstwa publiczno-prywatnego z udziałem partnera prywatnego.

Dwa pierwsze warianty zostały odrzucone ze względu na nadmierne ryzyko organizacyjne. Wariant 4. zakładający udział prywatnego inwestora, zdaniem autorów Studium wydłuża czas realizacji przedsięwzięcia oraz niesie ze sobą nadmierne obciążenie budżetu miasta, związane z zaliczeniem wydatków na budowę spalarni do limitu zadłużenia gminy. W tej sytuacji rekomendację uzyskał wariant 3. czyli inwestycja realizowana przez Zakład Gospodarki Odpadami SA. W dostępnej części Studium nie znajdujemy jednak odpowiedzi na pytanie, jak potencjalne obciążenia finansowe ZGO wpłyną na cały system gospodarki odpadami w mieście. Nie wiemy również, czy ZGO jest w stanie uzyskać kredyt na budowę

spalarni bez gwarancji ze strony budżetu miasta. Jest to o tyle istotne pytanie, że ewentualne gwarancje kredytowe miasta również wpłyną na wskaźnik zadłużenia i obciążą budżet



na wiele lat, zmniejszając możliwości inwestycyjne w innych dziedzinach gospodarki komunalnej. Wskazanie w Studium ZGO SA jako inwestora nie zamyka co prawda możliwości realizacji inwestycji przez prywatnego inwestora, ale znacznie oddala tę perspektywę. Można założyć, że przy wyborze wariantu z ZGO jako inwestorem, wszystkie koszty inwestycji poniesie bezpośrednio lub pośrednio budżet miasta.

W Studium pojawiają się wyliczenia kosztów. Dla spalarni o przepustowości 100 tys. ton rocznie koszt budowy ma wynieść 417,3 mln złotych, do tego trzeba doliczyć 5 mln złotych

kosztów nadzoru inwestorskiego. Kwota ta nie uwzględnia tzw. nakładów odtworzeniowych w okresie funkcjonowania spalarni, szacowanych na 122,5 mln złotych, które będą pokrywane już z bieżących dochodów przedsiębiorstwa. Wśród kosztów budowy lwia część, bo aż 48% pochłonią kotły i maszyny energetyczne, 18% budynki i lokale, a 16% filtry, prasy i suszarki, czyli urządzenia zmniejszające uciążliwość

spalarni. 9% nakładów inwestycyjnych to inne urządzenia techniczne, 5% - dokumentacja, rozruch i szkolenia, a po 2% ogólnych nakładów przypada na obiekty inżynierii lądowej i wodnej oraz maszyny i aparaty ogólnego zastosowania.

W rekomendowanym wariantcie z ZGO Studium przewiduje dwa źródła finansowania inwestycji: dotację i pożyczkę z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dotacja ma wynieść 50 mln złotych, natomiast reszta inwestycji (poza nadzorem inwestorskim i niewielkim wkładem własnym ZGO) ma być sfinansowana z pożyczki, której okres spłaty wyniesie

długi okres realizacji inwestycji końcowy koszt budowy będzie większy. Budowa potrwa bowiem co najmniej 4 lata od momentu uzyskania decyzji środowiskowej. Przedstawiony w Studium harmonogram jest następujący:

- uzyskanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach czerwiec 2022
- wybór wykonawcy robót budowlanych czerwiec 2023
- uzyskanie pozwolenia na budowę czerwiec 2024
- rozpoczęcie robót budowlanych lipiec 2024
- zakończenie robót budowlanych, rozruch, pozwolenie na użytkowanie lipiec 2026
- podjęcie eksploatacji sierpień 2026

Warto zauważyć, że przedstawiony harmonogram nie uwzględnia czasu niezbędnego na przeprowadzenie referendum lokalnego, którego propozycję zgłosili najpierw radni z klubu Niezależni.BB a następnie zapowiedział prezydent Jarosław Klimaszewski. Można więc z dużym prawdopodobieństwem założyć, że nawet jeżeli referendum przyniesie zgodę na inwestycję, to zakładane terminy ulegną wydłużeniu.

Zakres udostępnionego materiału uniemożliwia jego omówienie w ramach jednego artykułu, dlatego redakcja będzie przedstawiać treść Studium w kolejnych publikacjach, starając się przybliżyć Czytelnikom tematykę inwestycji w przystępny sposób. W następnym numerze postaramy się podać najważniejsze dane dotyczące wpływu inwestycji na środowisko.

red

Reklama



Głodny?

Znajdź coś pysznego na **bbfan.pl/jedzenie**

na miejscu / na wynos / z dostawą

Kępa Hałcnowska

● Posprzątany Park Na Kopcu

Dzięki staraniom Rady Osiedla Hałcnów Park Orchidea (zwany też Na Kopcu) na Kępie Hałcnowskiej został gruntownie wysprzątany. Niebawem obok istniejącej już siłowni powstanie skatepark. To jednak nie koniec zmian w tym miejscu.

Park to piękny teren, jednak do niedawna mocno zaniedbany, a mogący służyć mieszkańcom – zwłaszcza okolicznych bloków. Tej wiosny za sprawą starań Rady Osiedla Hałcnów sytuacja się zmieniła. Teren

waniami okolicznych mieszkańców, został już złożony w Urzędzie Miejskim. Z kolei zachodnia część parku, między alejką a ulicą Wyzwolenia ma pozostać bardziej naturalna, aby stanowić naturalną zapórę



został wykoszony, usunięto zalegające wszędzie śmieci. Zostały też podcięte samosiejki. Co ważne, wszystkie te prace odbywały się pod nadzorem Ogrodnika Miejskiego Dariusza Gajnego. Nie było więc dewastacji zieleni, ogrodnik osobiście wskazał zakres koniecznego minimum wycinki, a miejsce zachowało swój naturalny urok.

Zgodnie z ustaleniami wschodnia część Parku zostanie zagospodarowana – oprócz istniejącej tu już siłowni niebawem, w ramach budżetu obywatelskiego na rok 2021, powstanie skatepark. W dalszej perspektywie powinien zostać tutaj zabudowany także plac zabaw – wniosek w tej sprawie, zgodnie z oczeki-

Reklama

oddzielającą teren rekreacyjny od ruchliwej ulicy Wyzwolenia. Przeprowadzona zostanie tutaj pielęgnacja istniejących drzew, jesienią planowane są też nasadzenia.

– Bardzo ważne jest, aby mieszkańcy mogli bezpiecznie i w pięknym otoczeniu przemieszczać się do przystanku i sklepów, oraz korzystać z części rekreacyjnej. Zależało nam, aby uwzględnić oczekiwania mieszkańców jeśli chodzi o plac zabaw, ale jednocześnie zadbać o cały park tak, aby zachować istniejący drzewostan, część zieloną służącą mieszkańcom do odpoczynku. – mówi Anita Szymańska, przewodnicząca Rady Osiedla Hałcnów.

Mikuszowice Krakowskie

● Zapomnieli (nie tylko) o rowerzystach

Stanowią kregosłup i krwioobiegi każdego miasta i tak jest od wieków. Są także wizytówką, bo to po nich poruszają się podróżni ci wjeżdżający i ci wyjeżdżający z miasta. Postanowiliśmy się przyjrzeć jednej z nich (nie tak dawno ukończono jej przebudowę) – drodze nr 52 czyli Żywieckiej.

Od Wilkowic wiedzie droga

Nad potokiem Skleniec zaprasza do miasta witacz.

A rowerem jak?

Wąska do niedawna droga teraz przyciąga swym wyglądem oczy kierow-

ny, a chętnie podpowiedzieliby co nieco projektantom. Znajdujące się po nieparzystej stronie ulicy rowy od-

jakiś czas wypływa na ulicę strumień wody co w okresie jesienim i szczególnie zimowym stwarza spore zagrożenie dla wjeżdżających do miasta – poślizg gwarantowany.

Prace wykończeniowe przy ostatnim odcinku (od Karczmy Beskidzkiej do posesji nr 345) trwały jeszcze w czerwcu – montowano i malowano barierki prowadzące do niektórych położonych wyżej lub niżej posesji. To tylko kilka mankamentów tej miejskiej inwestycji. Śmiem twierdzić, iż gdyby zapytać mieszkańców położonych przy tej drodze domów to wskazali by ich jeszcze sporo. W tym miejscu rodzi się kilka pytań: Czy wzięto pod uwagę wszystkie uwarunkowania terenowe? Czy racjonalnie wykorzystano środki finansowe? Czy można było le-



Kiedyś schowany za drzewami (wycięto wszystkie w trakcie przebudowy mostu) dzisiaj samotnie góruje nad potokiem. Wita i zaprasza wjeżdżających do miasta złuszczone farbą, zardzewiałym metalowym postumentem i słabo widocznymi numerami telefonów kolei linowej na Szyndzielnię i toru sarniczekowego na Dębowcu. Informacja jest towarem i jak każdy towar ma swoją wartość i cenę. Ile warta jest słabo widoczna i nieestetycznie podana informacja? Czas najwyższy zrobić coś z tym fantem aby wjeżdżających do miasta nie straszył ten metalowy rdzewiejący chochoł.

ców. Uważny obserwator zauważy mimo to kilka mankamentów, których przy odrobinie dobrej woli można było uniknąć. Obie jezdnie rozdziela szeroki niejednolicie brukowany pas. Zapomniano o rowerzystach, których ciągle przybywa na naszych drogach; nie ma ścieżki rowerowej a rowerzyści i kolarze korzystają z pasa drogi przeznaczonego dla samochodów. Szkoda, że zarówno inwestor jak i projektant całkowicie o tym zapomnieli i dlatego kierowcy chcąc ominąć jadącego rowerzystę siłą rzeczy wjechać muszą na brukowany pas rozdzielający. Z tego co mówią mieszkańcy to projekt ten nie był z nimi konsultowa-



wadniające, przez 2 lata jakie upłynęły od przebudowy tego odcinka, zarosły trawą i chwastami (jak na zdjęciu wykonanym. 21.07) Na wysokości posesji nr 349 co

piej i rozsądniej? Dlaczego nie uwzględniono wcześniejszych uwag mieszkańców?

Krzysztof Kozik

Jak zainwestować dziecku pieniądze z programu 500+?

lokata bankowa? symboliczny procent.....

fundusz inwestycyjny? giełda? duże ryzyko...

Ochrona z Gwarancją Kapitału
– 100% pewności

telefon: 508 434 869



Janusz Szymura: okiem bielskiego biznesu

Życie gospodarcze regionu powoli wraca do normalności. W ostatnim czasie odbyło się kilka spotkań lokalnych organizacji biznesowych: Rady Gospodarczej przy Prezydencie Bielska-Białej, łoży bielskiej Business Centre Club oraz uroczyste posiedzenie Regionalnej Izby Handlu i Przemysłu w Bielsku-Białej. O kondycję biznesu w naszym regionie pytamy prezesa firmy REKORD SI Janusza Szymurę, pełniącego funkcję przewodniczącego Rady Gospodarczej przy Prezydencie Bielska-Białej oraz wiceprezesa BCC. W kolejnych odcinkach z prezesem Szymurą będziemy przyglądali się sytuacji firm z regionu, perspektywom rozwojowym oraz relacjom biznesu z samorządem.

– Jakiej tematyce poświęcone było posiedzenie ostatniej Rady Gospodarczej?

– Uczestnicy spotkania dużo czasu poświęcili zagadnieniom współpracy pomiędzy biznesem a szkolnictwem wyższym i zawodowym. Zarówno rektor Akademii Techniczno-Humanistycznej prof. Jacek Nowakowski wraz ze współpracownikami, jak też rektor Bielskiej Wyższej Szkoły Zawodowej im. J. Tyszkiewicza Pani Ewa Madoń omówili podejmowane inicjatywy: liczne staże i praktyki studenckie w wielu firmach oraz wspólne projekty edukacyjne. Ciekawa była propozycja Prezesa Piotra Wawraszka z WISS, który zainicjował udział kilku swoich pracowników w prowadzeniu zajęć praktycznych na uczelniach wyższych i zawodowych. Uważam, że na tle kraju w naszym rejonie współpraca biznesu ze szkolnictwem ma utartą tradycję. W związku z sytuacją na rynku pracy, oczekiwania obu stron względem pogłębiania współpracy są jednak coraz większe.

Reklama

– W jakiej kondycji znajdują się lokalne firmy po półtora rocznym okresie pandemii?

– W ostatnich miesiącach na rynkach międzynarodowych zaobserwować można znaczący przyrost cen wielu surowców i materiałów, a nawet ich brak, co dotyczy choćby metali. To oczywiście powoduje wzrost kosztów produkcji. Widzimy to również na lokalnym rynku. Warto zauważyć, że na naszym terenie spore przychody notuje rynek budowlany w tym głównie mieszkaniowy. W całej Polsce bardzo szybko wyrastają nowe osiedla deweloperskie. Proces ten nie omija też Bielska-Białej, a temat ten jest na tyle ważny, że postanowiliśmy, iż kolejne spotkanie Rady Gospodarczej poświęcone będzie właśnie temu zagadnieniu. Jest jeszcze jeden proces, który obserwuję jako prezes firmy informatycznej, a spotkania z innymi przedsiębiorcami potwierdzają moją diagnozę. Mowa o przyspieszeniu procesu cyfryzacji. Dotyczy

to zarówno sektora firm prywatnych, jak też rynku administracji publicznej, na którym wartość zamówień wzrosła o niemal jedną piątą w skali gospodarki krajowej. A to wszystko pomimo lockdownów i spowolnienia wzrostu gospodarczego. Pandemia zmusiła wiele organizacji do zainwestowania w narzędzia, które pozwolą im sprawnie funkcjonować w warunkach ograniczeń, które wymusza nowa sytuacja. Co ciekawe, tym razem nie jest to zasługa środków unijnych, których ilość na tego typu inwestycje była w ostatnich latach relatywnie niższa niż kiedyś.

– Czemu zawdzięczamy względnie stabilną sytuację gospodarczą i relatywnie niewielki wzrost bezrobocia w Bielsku-Białej?

– Obecnie mamy do czynienia z dużą podażą pieniądza, więc banki łatwo udzielają kredytów, a inwestorzy z tego korzystają, bo stopy procentowe są na niskim poziomie.

Kredytobiorcy nie lokują pieniędzy na kontach, ale inwestują w rynek budowlany. Nieruchomości nabywane są jako lokata kapitału. Jednocześnie widać, że ze względu na pandemię nowych nieruchomości nie przeznaczają się na powierzchnie biurowe. Jeśli chodzi o bezrobocie, to jest ono niskie, bo zmagamy się z niedoborem osób w wieku produkcyjnym. Dlatego tak ważne jest promowanie naszego regionu i aktywne zachęcanie młodych ludzi do wiązania swojej przyszłości z Bielskiem-Białą i okolicą. Współpraca przedsiębiorców z samorządem terytorialnym jest tak ważna, bo obszary pracy, mieszkania i wypoczynku zalegają się z interesami obu stron. Jakość lokalnej infrastruktury czy czyste powietrze mają znaczenie zarówno dla mieszkańców jak i dla inwestorów.

– Swoje trzydziestelecie obchodzi w tym roku Regionalna Izba Handlu i Przemysłu w Bielsku-Białej. Ostat-



nie spotkanie Izby poświęcone było również kolejnej rocznicy, jaką jest 70 lat od połączenia Bielska i Białej w jeden organizm miejski, co miało miejsce w 1951 roku.

– Tak, przy okazji tej pierwszej rocznicy oznacza 30 lat odrodzonego samorządu gospodarczego w naszym mieście. Mówię o odrodzonym samorządzie, bo w okresie międzywojennym, a także już wcześniej przedsiębiorcy zrzeszali się w organizacje oparte o samorządność gospodarczą. Aby pokreślić wagę rocznicy, uroczyste spotkanie RIHiP odbyło się w siedzibie firmy z branży motoryzacyjnej SZCZĘŚNIAK z udziałem licznej grupy gości związanych z biznesem i jego otoczeniem w tym Prezesa Krajowej Izby Gospodarczej Marka Kłoczki. Spotkanie było też okazją do podziękowania sporej grupie przedsiębiorstw, którzy wykupując symboliczne cegielki, wsparli inicjatywę Prezesa

Janusza Targosza, polegającą na budowie nowej siedziby dla Izby.

– I na koniec warto wspomnieć jeszcze o niedawnym spotkaniu łoży bielskiej BCC w Karczmie Rogata.

– Gospodarzem spotkania był właściciel lokalu Pan Krzysztof Hankus. Rozmawialiśmy o sytuacji sektora gastronomicznego. Mimo dotkliwych ograniczeń i lockdownu właściciel utrzymał dotychczasowy stan zatrudnienia. Na szczęście udało się to sporej części przedsiębiorców z tej branży z naszego regionu. Rozmawialiśmy też o niezwykle ciekawym i rozwijającym się rynku inwestycyjnym związanym z renowacją starych samochodów, których miłośnikiem jest Pan Krzysztof. To właśnie jego firma BB Oldtimer Garage podczas głośnej akcji „Bielsko-Biala dla Toma Hanksa” dokonała renowacji słynnego „malucha” dla amerykańskiego aktora.

WĘDZARNIE GRILLE, PIECYKI, AKCESORIA



PRODUCENT

grillpal.pl



DOSTAWA - CAŁY KRAJ

887 475 004

Nowe obowiązki właścicieli budynków

Od 1 lipca właściciele nieruchomości w Polsce mają nowy obowiązek. Muszą zgłosić czym ogrzewają swój dom. Jeśli tego nie zrobią, może grozić im grzywna w wysokości nawet 5 tysięcy złotych. Wszystko przez utworzenie Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków (CEEB). O tym czym ta ewidencja jest oraz w jaki sposób wywiązać się z nowego obowiązku piszemy poniżej.

Celem stworzenia centralnej bazy jest poprawa jakości powietrza - likwidacja głównej przyczyny zanieczyszczeń - emisji substancji powodujących smog. CEEB będzie ważnym narzędziem wspierającym wymianę starych kotłów grzewczych, będzie również miejscem gdzie dostępne będą informacje na temat wszystkich programów finansowania wymiany pieców. Dzięki szczegółowym danym o budynkach będziemy wiedzieć o wiele więcej na temat sytuacji w mieszkaniach. CEEB stanowić będzie również narzędzie dla organów administracji centralnej i samorządowej do realizacji polityki niskoemisyjnej. Dla obywateli zostaną uruchomione usługi, które przyczynią się do poprawy stanu technicznego budynków w zakresie bezpieczeństwa, np. zamówienie przeglądu kominiarskiego czy inwentaryzacji budynku.

Nowa baza

Zanim jednak wszystkie te udogodnienia powstaną, stworzona musi być baza danych, w której znajdzie

się nawet 6 milionów nieruchomości. Zgłoszenia muszą dokonać przede wszystkim właściciele domów jednorodzinnych.

W przypadku bloków i domów wielorodzinnych obowiązkiem zgłoszenia budynku do bazy ciąży na jego zarządcy. Oznacza to, że zgłoszenia nie dokonuje każdy właściciel mieszkania, a jedynie spółdzielnia lub wspólnota, która zarządza blokiem. W przypadku mieszkań komunalnych obowiązek zgłoszenia ciąży na gminie.

Od tej zasady jest jednak jeden ważny wyjątek: *Jeżeli w lokalu jest indywidualne źródło ciepła np. kominek to taką deklarację trzeba złożyć samodzielnie* - tłumaczy Główny Urząd Nadzoru Budowlanego, który odpowiada za utworzenie bazy.

Jak złożyć deklarację?

Deklaracje można składać w formie elektronicznej lub papierowej. Forma elektroniczna jest najszybsza i najwygodniejsza. Oprócz tego, że

umożliwia oszczędność czasu i pieniędzy, niewątpliwą zaletą jej jest to, że deklarację można złożyć

nego sposobu składania deklaracji. Wystarczy wejść na stronę www.zone.gunb.gov.pl.



nie wychodząc z domu. Aby jednak złożyć deklarację elektronicznie, niezbędne jest posiadanie profilu zaufanego. To dziś nie powinno jednak stanowić problemu, można go w kilka minut założyć korzystając z bankowości elektronicznej. Zachęcamy wszystkich do korzystania z elektronicz-

W przypadku składania deklaracji metodą tradycyjną należy wypełnić odpowiedni papierowy formularz i wysłać go listem albo złożyć osobiście w urzędzie gminy odpowiednim dla lokalizacji budynku. Tak przekazane dane zostaną przez pracowników urzędu w ciągu 30 dni od ich złożenia wprowadzone do CEEB.

Ile mamy czasu?

Ustawa weszła w życie 1 lipca. Wtedy też uruchomiona została strona internetowa, przed którą można złożyć deklarację. Nie trzeba się jednak spieszyć. Dla budynków, które już istniały właściciel lub zarządca ma na złożenie deklaracji 12 miesięcy, czyli do końca czerwca 2022 roku. My jednak radzimy zrobić to zdecydowanie wcześniej.

- imię i nazwisko albo nazwę właściciela lub zarządcy budynku lub lokalu oraz adres miejsca zamieszkania lub siedziby;
- adres nieruchomości, w obrębie której eksploatowane jest źródło ciepła lub źródło spalania paliw;
- informacje o liczbie i rodzaju eksploatowanych w obrębie nieruchomości źródeł ciepła lub źródeł spalania paliw oraz o ich przeznaczeniu i wykorzystywanych w nich paliwach;
- numer telefonu właściciela lub zarządcy (opcjonalnie);
- adres e-mail (opcjonalnie).

Kary za brak deklaracji

Przepisy traktują brak złożenia deklaracji jako wykroczenie, za które grozi mandat, a jeśli sprawa trafi do sądu - kara grzywny od 20 do 5000 zł. Jednocześnie Główny Urząd Nadzoru Budowlanego informuje, że jeżeli zreflektujemy się, że nie złożyliśmy deklaracji zanim samorząd poweźmie o tym informację, możemy uniknąć kary, przesyłając wymagane informacje do urzędu w ramach tzw. czynnego żalu.

Materiał opracowano na podstawie materiałów Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego.

Reklama



INŻYNIERIA BUDOWLANA

Zrealizujemy Wasze marzenie o własnym domu.

Od fundamentów po dach!

502-891-761



WWW.AK-INZYNIERIABUDOWLANA.PL

Misja Ibrahima z Tromsø

Karawana leniwie podążała na południe. Naniesione przez wiatr łachy piasku i kurzu nie zatarły jeszcze pracy dawnych drogowców. To była kiedyś dwupasmowa szosa dla samochodów. Nazywano ją „drogą szybkiego ruchu”, choć słyszał, że bywała tak zatłoczona, iż pojazdy poruszały się po niej z prędkością niewiele wyższą niż oni teraz. Droga była pusta. Wiatr ganiał po niej kule, niekiedy o średnicy równej wzrostowi człowieka. Ich ażurowa konstrukcja była dziełem natury. Składały się na nią zeschnięte trawy, jakieś wyschłe gałązki kolczastych krzewów. Tych nielicznych, które umiały przetrwać w owych stepowo-pustynnych okolicach. Ale były też ślady ludzi, zamieszkujących niegdyś te strony. Śmieci, które po nich pozostały. Jakieś strzępy tkanin, papieru. Jakieś lekkie a niezniszczalne skrawki tzw. tworzyw sztucznych. Patrzył na nie obojętnie. W ciągu ostatnich dwóch tygodni widzieli dziesiątki takich obiektów, różnej wielkości. Gdyby nie były tak częste, można by je uznać za główną atrakcję wyprawy.

W niektórych miejscach droga całkiem zniknęła pod burozółtymi wydmi, tak że tylko śledzenie piaszkowego garbu nad zasypianymi barierami z metalu, które oddzielały pasy jezdní, pozwalało trzymać się szlaku. Objuczone zwierzęta stąpały krok za krokiem. Były zadowolone. Ostatnią noc spędziły w oazie nad strumieniem. Kiedyś była to wielka rzeka, dziś – skrom-

Trudno odróżnić, co było wspomnieniem, a co wyobrażeniem powstałym według opowiadań rodziców. Wyjechali na północ ze wszystkimi, kiedy miał trzy lata. Nie dało się już tu mieszkać.

Wychował się już w Tromsø, gdzie osiadło wiele osób z tych stron. To główne miasto wyspy, której natura (umiarkowane tempera-

tchórzliwą ucieczką przed wyzwaniami, jakie stanęły przed planetą, za której właściciele chcieli uchodzić organizatorzy lotu.

W mieście, od którego dzieliło go już naprawdę niewiele drogi, pobrali się jego rodzice. Ojciec pochodził z oddalonego o około 350 kilometrów stąd Budapesztu. – Byłoby fajnie i tam do- trzeć, ale chyba nie damy

siaj na Bliskim Wschodzie, skąd przyszła mama, będzie z 50 stopni. Jeśli nie więcej – pomyślał.

Miał serdecznie dość płaskiego krajobrazu. Od Darłowa, jedynego czynnego portu na południowym wybrzeżu bajora zwanego kiedyś Morzem Bałtyckim, dokąd dotarli po uciążliwej podróży obfitującej w ataki żarłocznych komarzyc i gdzie wsiadli na wielbłądy, podróż przebiegała przez tereny, na których nudę stepu i pustyni pointowała, zaburzana niekiedy przez niewielkie wzgórza, płaskość horyzontu. Przyzwyczajony do gór Tromsø, Ibrahim naprawdę źle to znosił.

– Tfu – splunął, gdy mijali walce zbiorników, pozostałych po niewielkiej rafinerii ropy. Tego nieeleganckiego zwyczaju nabył w organizacji młodzieżowej, pod koniec podstawówki. Należało okazywać pogardę obiektom związanym ze zbrodniczym wykorzystywaniu paliw kopalnych. To było dość ekstremistyczne, przyznawał, a dziś zdecydowanie nie przystawało do siwych włosów, które już zaczynały srebrzyć mu skronie, ale nie mógł się powstrzymać. – Najgorzej było wczoraj – pomyślał. Przechodzili przez teren obfitujący w wieże kopalń węgla, zmienionych podobno w jakieś muzea, ale jednak. Przez całą drogę spluwał na widok ruin stacji benzynowych czy wraków samochodów, ale wczoraj to było naprawdę apogeum. – Tfu – splunął znowu, widząc kominy dawnej elektrowni. – Czy to się nigdy nie skończy?

Karawana leniwie wdrapowała się na wzniesienie. Po chwili oczom wędrowców ukazała się panorama miasta, które było celem podróży, uwieńczona wstęgą najprawdziwszych gór. Te kamieniste, dość łagodne kopce, całkiem łyte, nie licząc ciemniejszych pasm drzew w górnych partiach najwyższych szczytów, wyglądały może mniej dramatycznie, niż to co znali z domu, ale wystarczyły, by wędrowcy z Tromsø odczuli z ulgą. A darłowscy wielbłądnicy, którzy takich gór w życiu nie widzieli, nie mogli się powstrzymać od przeciągłego „Ahaaa”, wyrażającego i zachwyt, i zdziwienie. Tylko wielbłądom było wszystko jedno.

Janusz Legoń

c.d.n.



Grzegorz Wnętrzak

Z prawego
brzegu Białki

Oblicza bialskiego antysemityzmu

W ostatnim czasie modne się stało podkreślanie rzekomego polskiego antysemityzmu. Jego korzenie mają być głębokie, choć wśród specjalistów zajmujących się tropieniem tego zjawiska opinie są podzielone. Według niektórych miał sięgać średniowiecza i wprowadzenia chrześcijaństwa, według innych zaś jedynie XIX wieku, czyli powstania ideologii narodowej, której wyrazicielem był Roman Dmowski.

Ostatnie wydarzenia w naszym mieście, gdzie został zdewastowany cmentarz żydowski dało asumpt do podkreślenia tezy, że Polacy to naród nienawistników. Ciekawe, że prym w tych oskarżeniach wiodły środowiska, które chętnie podkreślały wielokulturowość Bielska i Białej w czasach austriackich przeciwstawiając ją antysemityzmowi w czasach II Rzeczypospolitej i obecnie.

Nie zamierzam tu z nimi polemizować, bo nie warto. Przypomnę Państwu jednak jedną ciekawą historię. W międzywojennej Białej, czy szerzej Małopolsce Zachodniej jednymi z ważniejszych polityków byli: żydowski adwokat i socjalista Daniel Gross oraz polski endek Edward Zajączek. Różniło ich w zasadzie wszystko: pochodzenie, narodowość, religia, poglądy. Nie raz ścierali się ostro na forum publicznym. Bez wątplenia Zajączek nie darzył swego adversarza i jego narodu sympatią. A jednak gdy podczas wojny Grossowi groził obóz koncentracyjny zaoferował mu pomoc w przetrzymaniu na Węgry, skąd Gross mógłby się udać dalej w bezpieczne miejsce. Gross jednak z powodu zaawansowanego wieku odmówił i wkrótce zginął w Auschwitzu. Co ciekawe, Gross był bratem Adolfa, innego znanego małopolskiego działacza politycznego i posła, dziadka Jana Tomasz Grossa.

Dodajmy, że sam Zajączek również zginął w Auschwitzu, kilka miesięcy przed Grossem. Jednego i drugiego zabili przedstawiciele tego samego narodu, który dziś chętnie zwaliłby swe winy na innych.

Reklama

Jadłodzielnia

NIE MARNUJEMY DZIELIMY SIĘ!

Lodówka znajduje się przy:

LO im. S. Żeromskiego os. Wojska Polskiego os. Złote Łany os. Karpackie Lipnik Straconka	ul. Grota-Roweckiego ul. Stawowa 29 przechód ul. Podgórze z tyłu LO im. Aaryka ul. Matusiaka 3 obok apteki i klubu Karpatka ul. Lipnicka 133 w bramie ul. Górską 133 przy ośrodku zdrowia
---	--

WIECEJ INFORMACJI NA:
www.foodsharing.pl
www.facebook.com/jadlodzielniaabb

Foto: Snurre86

Wyspa Tromsøya. Widok z 2011 roku

ny ciek, przypominający dawną świetność podczas letnich burz, połączonych z obfitymi, acz krótkotrwałymi opadami, co było zbawieniem, i katastrofalnymi wichurami, których lepiej było się strzec, choć nie wiadomo jak. W takie dni w korycie otoczonym zbyt wysokimi wałami woda utrzymywała się najdłużej. W lipcu czasem nawet przez tydzień przeprawa była niemożliwa. Skromny strumyk stawał się w te dni błotnistą rzeką nie do przejścia, a dawny most zniszczono podczas wojny wodnej. Miel jednak szczęście. Dotarli tu po okresie wielkich burz, więc przeprawa była już możliwa, a wody jeszcze nie brakowało. Bez trudu napełnili zbiorniki transportowane przez wielbłądy stanowiące towarową część karawany. Kiedy rankiem ruszyli dalej, było chłodno. Jak na tutejsze warunki. Zaledwie 36 stopni.

– Już za chwilę będziemy – pomyślał z ulgą i pewnym podnieceniem, ocierając czoło. Nazywał się Ibrahim Kovacs i kierował tą nieliczną wyprawą. Żle znosił tutejszy klimat, choć urodził się w opuszczonym mieście, do którego zmierzali. Był ciekaw, co zastanie; pamiętał tylko migawkę z wczesnego dzieciństwa.

tury, dzień polarny od maja do lipca, polarna noc od listopada do stycznia) stała się dla dzieciaka z południa środowiskiem naturalnym. – U nas trzydzieści stopni to wydarzenie, o którym trąbią media – pomyślał, patrząc na podróźny termometr, który wskazywał już 37. Lubił góry i spacerować w lesie. Rozczulał go widok zorzy polarnej. Kiedy dowiedział się w szkole o exodusie miliarderów, wierzył, że zorza jest jakimś komunikatem od nich. Było tak, że w lipcu 2040 roku trzy firmy należące do najbogatszych ludzi zorganizowały komercyjną wyprawę do granic Układu Słonecznego. Bilety kosztowały krocie, ale zebrało się 10 tysięcy chętnych. W rzeczywistości ten jakoby ekstrawagancki sposób na długie wakacje to była wielka ucieczka. I ostatni jak dotąd lot człowieka w kosmos. Kilka lat później przyszedł ostatni wysłany przez nich komunikat. Był krótki, słaby i zaszumiony. Niektórzy odczytywali go jako „Bye, bye”, inni jako „Bóg istnieje”; do dzisiaj zaproponowano dziesiątki innych odczytań. W podstawówce Ibrahim wierzył, że w zorzy zaszyfrowane są znaki od tych ostatnich astronautów. Gdy lepiej poznał naturę ludzką, zrozumiał, że exodus był

radę – pomyślał, zerkając znów na termometr. Jego tata sprowadził się tutaj, kiedy wysychał Balaton. Był urzędnikiem emigracyjnego rządu węgierskiego kierowanego przez sędziwą Victorię Orbán, która wybrała to miasto na pierwszą, tymczasową siedzibę rządu na uchodźstwie, bo przypominało jej dom – tak jak węgierska stolica składało się pierwotnie z dwu miast rozdzielonych rzeką, podobna była też najstarsza architektura. A poza tym leżało na szlaku wielkiej wędrówki klimatycznej, która w dużej mierze odbywała się pieszo. Przeprawa przez góry jest uciążliwa, więc główny szlak na północ prowadził przez obniżenie pomiędzy wielkimi łańcuchami górskimi. A u wylotu Morva Kapu – Bramy Nadziei – leżało miasto, do którego zmierzali. Ojciec poznał mamę jeszcze w Budapeszcie, należała do pierwszego pokolenia emigrantów klimatycznych z południa, którym Victoria Orbán zezwoliła się osiedlać. Ze względów humanitarnych nie dało się dłużej kontynuować polityki, którą zapoczątkował jej przodek, założyciel dynastii. Zresztą wypędzeni z domów przez piekielny upał i głód uciekinierzy od dawna nie zważali na lokalne zakazy. Nie mieli wyjścia. – Dzi-

To będzie zupełnie nowe Podbeskidzie

Sympatycy Podbeskidzia z niepokojem oczekują na nowy piłkarski sezon, który w I lidze rozpocznie się 31 lipca. Drużyna, która spadła z Lotto Ekstraklasy praktycznie przestała istnieć, gdyż odeszło z niej kilkunastu piłkarzy. Po wznowieniu treningów w zespole nie miał kto trenować, trzeba było nawet odwołać jeden z planowanych sparingów. Z czasem z chaosu wyłoniła się jednak wizja, której głównym autorem jest nowy dyrektor sportowy klubu, Łukasz Piworowicz. Jak jego zdaniem ma wyglądać budowany zespół?

To, że pracujący w ostatnich latach dla odnoszących sukcesy: Piasta Gliwice, Rakowa Częstochowa i Górnika Zabrze Łukasz Piworowicz pojawił się w Bielsku-Białej jest sporym sukcesem klubu. Nowy dyrektor sportowy TS Podbeskidzie nie ukrywa, że miał propozycje przedłużenia kontraktu z Górnikiem Zabrze oraz oferty z innych klubów ekstraklasy. Wybrał jednak Bielsko-Białą, gdyż przekonała go wizja pracy dyrektora sportowego przedstawiona przez prezesa Bogdana Kłysa i właścicieli klubu. – Mam być odpowiedzialny za długofalową politykę w obszarze sportowym i taka rola mi odpowiada. Przez wiele lat się do niej przygotowywałem, czuję się w niej dobrze i uważam, że moja wiedza i doświadczenie dają gwarancję pracy na odpowiednim poziomie – mówi Piworowicz. – Oczywiście to jest sport i nie mogę dać gwarancji, że moja praca przyniesie sukcesy. Mogę jednak zapewnić, że będę ciężko pracował dla dobra klubu – dodaje.

Piworowicz uważa, że Bielsko-Biała ma wszystko, aby powstał tutaj w dłuż-

Jakie będzie więc nowe Podbeskidzie tworzone wraz z duetem trenerskim Piotr

tingu – mówi Piworowicz. – Chcemy, żeby Podbeskidzie było klubem nowoczesnym,

le sytuacji podbramkowych i strzelać wiele bramek. Będziemy korzystali oczywiście z szybkiego ataku, natomiast chcemy jak najlepiej grać w piłkę również w ataku pozycyjnym – wyjaśnia dyrektor sportowy Podbeskidzia. Właśnie z myślą o takiej grze dobierani są zawodnicy. – Większość sprowadzanych piłkarzy szczyt kariery ma jeszcze przed sobą, co oznacza,

wicz. Jak zaznaczył nowy szef pionu sportowego TSP, przebudowa zespołu się nie skończyła i kolejnych kontraktów można spodziewać się jeszcze przed rozpoczęciem rozgrywek. Piworowicz podkreśla, że pierwszeństwo w zespole będą mieli wychowankowie oraz wyróżniający się zawodnicy z regionu. Właśnie z myślą o tym, że jest wychowankiem Podbeskidzia, ściągnięto Daniela Mikołajewskiego. – Zależy nam na tym, aby grało tutaj jak najwięcej zawodników z Bielska-Białej i regionu, natomiast muszą oni reprezentować odpowiedni poziom sportowy – wyjaśnia.

Czy Podbeskidzie od pierwszego sezonu meczu 2021/2022 będzie zespołem? Należy pamiętać, że Piworowicz rozpoczął pracę w Bielsku-Białej 1 czerwca i miał bardzo mało czasu na wdrożenie swoich pomysłów. – W normalnych warunkach tego typu operacje planuje się co najmniej przez kilka miesięcy, natomiast my mieliśmy na to zaledwie kilka tygodni. Siłą rzeczy nie jest więc wszystko jeszcze tak, jakbym sobie życzył – tłumaczy Piworowicz zaznaczając, że kolejne korekty w zespole wprowadzane będą w kolejnych okienkach transferowych.

Jarosław Zięba



szej perspektywie czasowej solidny, ekstraklasowy zespół: nowoczesny stadion, poukładany organizacyjnie klub, przetarcie w grze na poziomie ekstraklasy, kibice.

Jawny – Marcin Dymkowski? – Rzeczywiście tworzony zespół jest autorską koncepcją osób pracujących obecnie w pionie sportowym, zarówno sztabu trenerskiego jak i osób pracujących w skau-

zachęcającym kibiców do przyścia na stadion tym, co dzieje się na boisku. Aby tak się stało Podbeskidzie będzie chciało kontrolować grę i dominować nad rywalami. Chcemy tworzyć wie-

że będą się rozwijali wraz z rozwojem zespołu. Mam nadzieję, że w naturalny sposób ta drużyna wejdzie na poziom ekstraklasy, choć nie mogę powiedzieć kiedy to nastąpi – mówi Piwo-

Reklama

WALECZNY.PL

Bądź lepszą wersją siebie

GREEN HILL®

Oficjalny dystrybutor produktów marki Green Hill®

KUPUJ ONLINE SPRZĘT DO SPORTÓW WALKI MARKI GREEN HILL®

JUDO BOKS SAMBO MMA BJJ TAEKWONDO KARATE

**LUDZIE,
TU NIE MA
ŻADNEGO
PODATKU!**

BETX ZAKŁADY
SPORTOWE



**MOŻESZ WYGRYWAĆ
NAWET 100% WIĘCEJ!**

SPRAWDŹ



@BETXPL



@BETXPOLSKA



@BETX_POLSKA



BetX Polska Sp. z o.o. ma zezwolenie Ministra Finansów na urządzanie legalnych zakładów wzajemnych. Udział w nielegalnych zakładach jest zakazany i podlega karze. Hazard wiąże się z ryzykiem strat finansowych i potencjalnym zagrożeniem dla zdrowia.

● Nie pojedziemy już do Madrytu, bajeczka ku pamięci

For granted... to jedno z moich ulubionych powiedzonek w języku angielskim. I took it for granted, wzięłam to za pewnik. Ileż rzeczy w życiu bierzemy za pewnik? Głównie dlatego, że są na wyciągnięcie ręki. Albo były od zawsze, albo dotyczą czegoś, co się nam należy, bez czego nie wyobrażamy sobie życia. Przyszło do nas nie wiadomo skąd, i wierzymy, że zostanie na zawsze.

Pomimo, iż *for granted* to jedno z moich ulubionych powiedzonek, dawno nauczyłam się żyć ze świadomością, że nic nie jest na pewno. Wiem to, nauczona doświadczeniem całkiem długiego już życia. Usiane jest ono bowiem siatką historii, które nie miały się prawa wydarzyć, a jednak...

Z ręką na sercu mogę podziękować rodzicom i dziadkom za szczęśliwe dzieciństwo. Wielu materialnych rzeczy nie miałam, Na przykład nigdy nie byłam w wczasach w Jugosławii. Tak, tak! Było takie państwo, w latach minionych synonim przedsmaku „zgniłego Zachodu”. A potem nagle okazało się, że pod koniec XX wieku, niemal w sercu Europy może wybuchnąć wojna. Nie światowa, ale okrutna i krwawa. Wiem, bo byłam tam chwilę po, jako supervisor/obserwator OBWE (Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie) podczas pierwszych wolnych wyborów w Kosowie.

Obyś żył w ciekawych czasach! Dla jednych te słowa

są wyzwaniem, dla innych przekleństwem. Dla mnie, ambiwalentne. Pewnie dlatego, że przyszło mi żyć

ustroju w Polsce. Pamiętam mój pierwszy wyjazd za granicę, najpierw do Czechosłowacji (tak tak,

Uff, skoro przebrnęliśmy przez ten przydługi wstęp, przechodzę do meritum, które zawarłam w tytule.



w ciekawych czasach. Gdy się nad tym głębiej zastanowić, każde pokolenie ma swój bagaż ciekawych, historycznie ważnych, smutnych/radosnych wydarzeń.

Lądowania na Księżycu nie pamiętam. Doskonale za to pamiętam stan wojenny, puste półki w sklepach, zakupy na kartki, pierwsze wolne wybory i zmianę

był taki kraj za naszą południową granicą) a potem za tzw. Zachód. W moim przypadku był to Neapol (dzięki, Maryla). Mam wymieniać dalej? Z tych ważniejszych wydarzeń to na pewno wejście Polski do Unii Europejskiej, a ostatnio – pandemia coronawirusa. Każde burzyło mój dotychczasowy świat, stawało go na głowie.

Na mem tej treści natknęłam się w mediach społecznościowych: *Pamiętacie wyjazd do Hiszpanii w latach 70-tych? Ja nie pamiętam, bo nie miałam paszportu (...)* Tyle mem, reszta ode mnie: nie, nie pamiętam wyjazdów do Hiszpanii w latach 70-tych, a nawet 80-tych. Bo po pierwsze: Hiszpania była poza zasięgiem przeciętne-

go obywatela Polski, leżące w tzw. bloku wschodnim (jak ktoś nie wie, co to znaczy, niech popyta, na pewno ktoś w rodzinie pamięta). Po drugie: nie było nas na taki wyjazd stać, a po trzecie, i pewnie najważniejsze: zwykły obywatel/obywatelka Polski nie miała paszportu. Nie leżał sobie spokojnie, tak jak teraz, w szafce z dokumentami. Czekał mało przyjemnej na Komedie Milicji Obywatelskiej. Owszem, można było się ubiegać o wyjazd, wiązało się to jednak z wieloma zgodami/wyjaśnieniami/uzasadnieniami, i całą masą mało przyjemnych formalności, których wynik i tak zależał od decyzji jakiegoś milicyjnego/partijnego bonza. Podsumowując: wyjazd do Madrytu czy Londynu w tamtych czasach można śmiało porównać do dzisiejszej wyprawy w Kosmos.

Żelazna kurtyna, mówiłam to coś? Mur Berliński? Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich? Mówi? To ile macie lat? Zauważcie, nie wracam tu wcale do historii odległej. To, o czym piszę, wydarzyło się w życiu osób, które które dzisiaj oscylują w okolicy 50-tki. Czyli nie są to ani zgrzybiałe staruszki ani poruszający się za pomocą chodzików staruszkowie. Często są to ludzie, dzięki którym mamy Europę bez granic, tanie loty do USA, wolny rynek, wolne media, demokrację.

Dlaczego o tym piszę, używając czasami wzniosłych słów? Żeby uświadomić, sobie i innym, że nic nie można brać za pewnik. Nawet jeśli coś mamy dzisiaj, jutro może nam to ktoś odebrać. Albo sami oddamy, albo zniknie, jak sen jakiś złoty.

Powtórzę raz jeszcze dlaczego o tym piszę? Żeby z całą siłą uświadomić tym, którzy być może nie pamiętają, że nic nie jest na zawsze. To, że jesteśmy w Unii Europejskiej to nie kara za grzechy, to szansa. To, że możemy wydawać nasz Kurier, i nie musimy z każdym tekstem biegać po pieczętkę „ocenzurowano”, to też nie musi być na zawsze. Bo jako osoba - literalnie – od najmłodszych lat związana z mediami, pamiętam doskonale instytucję zwaną: Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (co to za twór, można doczytać w Wikipedii, dodam tylko, że działał do kwietnia 1990 r. Z każdym tekstem, czy to do gazety, czy z piosenką, czy ze słuchowiskiem radiowym, trzeba było biegać po pieczętkę: ocenzurowano. Bez tego czerwonego stempla żaden tekst nie mógł zaistnieć w przestrzeni publicznej.

Dla mnie i mojej ojczyzny większość wydarzeń z kategorii: życie w ciekawych czasach to milowe kroki, życzę sobie, żeby tak zostało.

Jolanta Reisch Klose
www.jolantareisch.pl

Kiedyś osobno – dziś razem

● Parki Bielska i Białej

Z okazji roku jubileuszu 70-lecia połączenia Bielska i Białej przygotowaliśmy dla naszych czytelników cykl przybliżający architekturę oraz historię połączonych miast. W każdym tegorocznym numerze przedstawiamy na łamach Kuriera.BB podobne obiekty znajdujące się w dwóch kiedyś odrębnych miastach: Bielsku i Białej. W bieżącym odcinku przedstawiamy parki.

Parki Bielska

Najważniejszym parkiem Bielska był Park Jubileuszowy im. Cesarza Franciszka Józefa, czyli dzisiejszy Park Słowackiego (obecną nazwę nadano mu w roku 1918). Park powstał w 1898 roku miejscu cmentarza cholerycznego z lat 1830–1832. Głównym obiektem parku była Strzelnica (stąd czasami

siedziba bractwa kurkowego. Była ona jednocześnie przystosowana do organizacji publicznych zebrań i uroczystości (w 1880 r. budynek rozbudowano o tzw. wielką salę utrzymaną w stylu neoklasycystycznym). Do połowy XX w. odbywała się tu większość bielskich wydarzeń kulturalnych i politycznych Bielska.

jest Park Włókniarzy, pierwotnie nazywany Plantami Blichowymi, od Blichu – drugiej nazwy Żywieckiego Przedmieścia. Warto wspomnieć, że na obrze-

Omawiając parki Bielska przypomnieć należy ogród zamkowy. Powstał w 1489 r. jako ogród przyległy do Zamku Sułkowskich i obejmował rozległy obszar między zamkiem a zakolem rzeki Białej. Zlikwidowane zostały dopiero w okresie międzywojennym, gdy wybudowano w tym miejscu osiedle mieszkaniowe.

Parki Białej

Najbardziej znanym parkiem Białej jest Park za Ratuszem (Ratuszowy)



Główna alejka Parku Słowackiego.

park nazywany był także Parkiem na Strzelcy) wybudowana w 1831 r. jako

Kolejnym parkiem powstałym jeszcze w XIX wieku (tworzonym od 1895 roku)



Platany w Parku Włókniarzy.

zach parku w 1928 roku wzniesiono jedyny w Polsce pomnik Gabriela Narutowicza, pierwszego prezydenta II RP. W 1939 roku pomnik został usunięty przez Niemców, obecnie w miejscu tym stoi pomnik Adama Mickiewicza.

rozciągający się pomiędzy Ratuszem a rzeką Białą. Park został założony przez Towarzystwo Upiększania Miasta w roku 1897 i był przez wiele lat jedynym terenem zielonym w tej części Białej. Do 1928r. w parku znajdował się pomnik św.



Park Rosta w Komorowicach.

Jana Nepomucena. Atrakcją parku jest znajdujący się tam głaz narzutowy, z czasów epoki lodowcowej, znaleziony w łóżysku rzeki Niwki w Lipniku i podarowany w 1908r. Muzeum Miasta Białego Krakowska przez dawnego właściciela farbiarni, przemysłowca W. Schlesinger'a.

Innym parkiem Białej był Park Rosta znajdujący się przy dzisiejszej ulicy Ceramicznej, nieopodal potoku Krzywa. Park powstał na przełomie XIX i XX wieku w pobliżu dworku architekta i przedsiębiorcy Emanuela Rosta Juniora. Park przez wiele lat był zaniebawiany, dziś na części jego terenu znajdują się korty tenisowe BKT Advantage oraz ośrodek szkolenia psów.

Cygański Las

Omawiając parki Bielska i Białej nie sposób pominąć Cygański Las, który co prawda w granicach dwumiejsa znalazł się dopiero w 1968 roku, jednak od wielu wieków związany był z Bielskiem. Las już w 1312 roku został nadany we władanie bielskim mieszcza- nom. Dokument zawierający decyzję jest najstarszą pisemną wzmianką o mieście Bielsku. W latach 60. XIX wieku dolna część Cygańskiego Lasu została przez Towarzystwo Upiększania Miasta przekształcona w park leśny wzorowany na Lesie Wiedeńskim. Dzięki temu Mikuśzowice rozwinęły się jako miejscowość turystyczna, a wille letniskowe wystawiło tu wielu bielszczan.

Jarosław Zięba